№ 224 Środa 3 (16) października 1907 roku. Rok II.

DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr. 9 róg Puszkińskiej.—Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej. Telefon 1672.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop., przyczem prosimy podawać poprzedni.
Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz, 10 k. za każdy nast. raz od wiersza miarą garmont. **W Kijowie** prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya „Dziennika"; **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; **w Warszawie** Dom Handlowy L. i E. Metzl & S-ka, Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8 **W Zytomierzu** w księgarni p. F. Zieńkiewiczowej, ul. Kijowska.

Spirytus DENATUROWANY w naczyniach blaszanych nabywać można **o 12 kop. taniej** niż w sklepach rządowych, **W SKŁADACH APTECZNYCH JUROTATU, ul. Bezakowska Nr 16, Kreszczatik Nr 12 i 36, Wasilkowska Nr 22 i Aleksandrowska Nr 46 (na Padole).** 2820-16-9

Od Administracyi.

Dla uniknięcia przerwy w otrzymywaniu „Dziennika Kijowskiego" uprzejmie prosimy Szanownych Prenumeratorów o nadsyłanie zaległej prenumeraty za kwartał ubiegły, oraz o wznowienie przedpłaty na kwartał bieżący.

Szanownym Prenumeratorom, którzy jeszcze nie nadesłali należności, będziemy wysyłać pismo tylko do 15 października r. b.

TEATR MAŁY KRAMSKIEGO.

Występy gościnne ensemble'u Warszawskiego Teatru Małego pod kierunkiem artystycznym **Maryana Gawalewicza**. W czwartek, d. 4 października: **„Dzień zaduszny"**. szt. w 3-ch akt. Heyermansa. D. 5-go: **„Klub Ibsena"**. farsa w 3-ch akt. D. 6-go: **„Mąż tymczasowy"**. D. 7-go: **„Instynkt"**. D. 8-go października: **„Podczłowiek"**. Początek przedstawień o godz. 8 i pół wiecz. Bilety nabywać można w kasie teatru. Cena miejsc od 50 kop. do 5 rb. **Dla uczącej się młodzieży 65 kop.** w dzień przedstawień. 3400-15-7

TEATR MIEJSKI. Dyrekcya S. Brykina.

W środę, dnia 3 paźdz. op. **„Fra-Diavolo"**. uczestniczą pp. Szmidt, Skibicka, pp. Oreszkiewicz, Von Rigen, Zieliński, Tichonow, Cesewicz i inni. **Początek o godz. 7 i pół wiecz.** — W piątek, d. 5-go października po raz drugi op. **„Zaza"**.—W sobotę, d. 6-go października 1) op. **„Pajace"**, 2) **„Rycerskość wieśniacza"**. — W niedzielę, d. 7-go października dwa przedstawienia: w południe ceny zniżone op. **„Eugieniusz Oniegin"**, wieczorem, ceny zwyczajne op. **„Dama Pikowa"**.

TEATR SOŁOWCOWA. Dyrekcya I. Duwan-Torcowa.

W środę, d. 3-go października: **„Dyabełek"** Amfiteatrowa. Począt. o g. 8 wiecz. W czwartek, d. 4 październ.: **„Duch ziemi"** w 4 akt.—W piątek, d. 5 październ.: 1) **„Siostra Beatricze"**, 2) **„Colombina"**.—W niedzielę, d. 7 październ.: przedst.-odczyt, preleg. p. Czagowiec, temat: **„Danina wieczności i duchowi wieku, w komed. Grybojedowa „Gorie ot uma"**.—W poniedziałek, d. 8-go października, ceny zniżone: **„Ondina"**. Dnia 9-go października przedst. jubil. z powodu 55-lecia działalności literack. L. Tołstoja: **„Potęga ciemnoty"**. W próbach: **„Przebudzenie się wiosny"** i **„Hedda Gabler"**.
Administrator: W. Bołchowskoj. 2937—„—28



3406-„-2

Château de Fleurs

Dyrekcya J. Chrzanowskiego

Dziś, dnia 3-go października



4-y dzień WALKI francuskiej.

Walczy 2 pary:

1) Paganini (Włochy) **i Szandorfi** (Holandya)

2) Kawan Wetaza (Austrya) **i Kulikowski** (Kijów)

Debiuty: **J. W. Udejko, M-e Tamara Gruzińska, Brawina, Monte Bella, De-Kera, Almaszi, Michajłowska,** i wielu innych.

Anons: W piątek, d. 5-go października **pierwszy występ znanej paryskiej piękności Pol de Liss**.

Reżyser: **B. Sawicki.**

Restauracya A. SMULSKIEJ.

Od dn. 1-go października codziennie w czasie obiadów i kolacyi **koncertuje** nowoprzybyła **polska orkiestra damska** pod dyrekcyą **10-cio letniej ZOFII WOJCIK.** 3504-5-1

Cyrk „HIPPO PALACE", Dziś, d. 3-go października przedstawienie efektowne uczestn. **Japończycy** trio **Naniwa**, **M-s Fillis** i **Szpring Szarm** z 10-ma tresow. foksteryerami, komik amerykański p. **Steserli**, znany woltyżer kaukazki Egiazarow. Początek przedstawienia o godz. 8 i pół wiecz. 3309-„-5

Ostatni tydzień!

NA PACU RATUSZOWYM 3041-„-10

Zamknięcie w Niedzielę, dnia 7-go października

Wystawa

Olbrzymiego wieloryba

i demonstracya

Elektro-biografu.

Ceny zniżone. Wejście **tylko 20 k.**, dzieci i ucząca się młodzież **10** kop.

Otwarta od g. 10 rano, do 11 w.



Dnia 24-go września r. b. w Charkowie, przeniósł się do wieczności ś. p. **Maciej (syn Tomasza) GUTOWSKI**, który przeszło 45 lat zarządzał w dobrach Hr. Branickich folwarkami Bużanką i Dubińcami.
Stroskana żona i córki proszą kolegów i znajomych zmarłego o modlitwę za jego duszę. 3519-r

D-r Rejze powrócił i przyjmuje chorych na choroby skórne i moczopłciowe od g. 11—12 i od 4—6. **Meryngowska 10 m. 23.** 3460-3-1

Dr. K. Kowaliński choroby skóry i weneryczne od g. 12—2 od 5—7. Nesterowska Nr 36. 2942—100—26

KALENDARZ.

3 (16) Środa — Kandyda.
4 (17) Czwartek — Franciszka.
5 (18) Piątek — Placyda M.
6 (19) Sobota — Brunona W.
7 (20) Niedziela — Justyny P.
8 (21) Poniedz. — Pelagii
9 (22) Wtorek — Dyonizego B. M.

P. T. G. Dziś ćwiczenia dla młodzieży do lat 14-tu od 5-ej—6-ej; ćwiczenia dla młodzieży od lat 14-tu od godz. 6-ej — 7-ej; od 7-ej do 8-ej atletyka; ćwiczenia Grona Nauczycielskiego od 8-ej—9-ej; ćwiczenia dla członków od 9-ej — 10-ej.

Pragnący należeć do chóru «Lutni» mogą zapisywać się we wtorki i czwartki od godz. 8 wieczorem — próby odbywają się w te same dnie od godz. 8½ do 10½.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 Kancelarya otwarta od 12—1 i od 6—7 wieczorem.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.
Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 3.

Nowe niebezpieczeństwo.

Już po rozwiązaniu drugiej Dumy państwowej było do przewidzenia, że kurya większej własności ziemskiej w Rosyi Centralnej obierze do trzeciej Dumy ludzi, bynajmniej nie sympatyzujących ze skrajną lewicą. Niedwuznacznie odzywano się z tem, że w tych sferach panuje nastrój „żubrów", że do trzeciej Dumy obiorą oni Puryszkiewiczów i im podobnych. Podobne przypuszczenia uważano jednak za zwrot polemiczny i naogół wierzono, że wyborcy z łona szlachty rosyjskiej będą wprawdzie ludźmi umiarkowanymi, lecz z „reakcyą", we właściwem znaczeniu tego słowa, nie będą mieli nic wspólnego.

Z drugiej strony opinia rosyjska zdawała sobie sprawę z tego, iż w tej trudnej sytuacyi, jaka czeka trzecią Dumę, nieodzowny jest udział ludzi wytrawnych pod względem politycznym, zajmujących stanowisko pośrednie między partyami konstytucyjnemi i cieszącymi się powagą nie tylko wobec społeczeństwa, lecz i rządu. Do tego rodzaju ludzi należał zmarły w tym roku hr. Heyden, do nich również zaliczano p. Dymitra Szypowa, Michała Stachowicza i ks. Eugeniusza Trubeckiego. Byli to ludzie uznawani przez opinię różnych odcieni za „niezbędnych" ze względu na swą wartość osobistą niezależnie od przekonań politycznych.

Wybór ich wydawał się do takiego stopnia pewnym, że już naprzód obliczano, komu z nich należy objąć jakie stanowisko w przyszłej Dumie, przyczem Szypowowi przeznaczano krzesło prezydyalne.

Stało się jednak to, czego się najmniej spodziewano. Wszyscy trzej stawali do prawyborów w kuryi większej własności ziemskiej i wszyscy trzej przepadli. Razem z nimi przepadł i płomienny Rodiczew.

Zdaniem organu kadetów zawinili tu październikowcy, którzy nie mogli wybaczyć wszystkim trzem odrodzeniowcom stosunku do Związku 17 października. Czy przypuszczenie to jest słuszne, lub nie — na razie trudno tą kwestyę rozstrzygnąć, nie podlega jednak wątpliwości, że ów „ruch w kierunku prawicy", jaki dał się zauważyć wśród ziemiaństwa rosyjskiego, przekroczył granice wskazanego celu logicznego i żywiołowym rozpędem sięgnął do granic nieprzewidzianych.

Zarówno Szypow, jak i Trubecki, pierwsi podnieśli śmiało głos przeciwko taktyce lewicy skrajnej, obaj mieli pierwsi odwagę wystawić się na insynuacye i obelgi po to. ażeby ruch wolnościowy odwrócić od stromych przepaści, w które go kierowała lewica socyalistyczna.

Dziś padają oni pierwsi ofiarą powracającej fali.

Jest to nie tylko ironia losu, lecz i strata bardzo dotkliwa dla społeczeństwa zainteresowanego.

Jak ongi krótka, lecz wysoko wezbrana, fala rewolucyi w żywiołowym rozpędzie gotowa była zniszczyć pierwszą nikłą oazę wolności, tak i dziś powracająca fala zdradza tylko rozpęd żywiołowy i nieświadomość właściwego kresu swej drogi.

Na chłodno każdy z tych panów zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że powrót do tych horyzontów, jakie widzi „Ruskoje Znamia" i „Kijewlanin", jest niemożliwy i nawet niepożądany. W masie jednak, pod wpływem roznamiętnienia kampanii wyborczej robią oni co innego.

Zapewne łatwiej jest przy biurku redakcyjnem doradzać umiarkowanie ludziom zagrożonym w swym bycie materyalnym i fizycznym, podpalanym i grabionym, wreszcie zagrożonym masowem wywłaszczeniem, niż do tak zbawiennej rady się zastosować i dlatego żywiołowość rozwoju historycznego stanowi stałe i realne niebezpieczeństwo wszelkiego postępu. Ale właśnie dlatego jednostki i grupy politycznie uświadomione, powinny zdać sobie sprawę z niebezpieczeństwa podobnej sytuacyi i od kroków niebezpiecznych powstrzymać się.

Niewątpliwie, znaczna część odpowiedzialności spada na październikowców, którzy jako nie skompromitowani żadnym sojuszem z lewicą, mogliby znaleźć posłuch w rosyjskich sferach ziemiańskich. Prasa Związku 17 pazdzier. dotychczas zadawala się drobną utarczką z kadetami i odrodzeniowcami, co oczywiście nie przyczynia się do ustalenia steroryzowanej opinii ziemiańskiej.

Fakt ten nie tylko wyklucza z przyszłego parlamentu rosyjskiego ludzi potrzebnych, ale zawiera w sobie nowe, większe niebezpieczeństwo.

Do Dumy trafią ludzie mało komu znani i przeciwstawiający się dziś Szypowym i Trubeckim jako zbyt rewolucyjnie usposobionym. Jeśli i oni będą się kierowali na ławach poselskich tą paniką, jaka wyniosła ich na powierzchnię życia politycznego, to czego może się spodziewać społeczeństwo rosyjskie od podobnej Dumy?

A społeczeństwo to, jak świadczą wybory kuryi włościańskiej, drobnej własności i miejskiej bynajmniej nie „przesunęło się ku prawicy"... I jeśli większość ziemiańska w Dumie zechce zająć stanowisko opozycyjne nie wobec rządu, lecz opinii ogółu, w takim razie jeszcze jeden czynnik rozwoju politycznego w Rosyi—parlament można będzie na czas dłuższy uważać za pogrzebany.

Pozostaje nam wierzyć, że kiedy denerwująca atmosfera kampanii wyborczej zniknie i obrani posłowie na chłodno rozważą swą sytuacyę, zrozumieją oni, że obrona swych praw społecznych nie wymaga bynajmniej walki z wolnością i cofania się wstecz, że przeciwnie, oczyszczając mechanizm państwowy z bezprawia i samowoli i tem samem wychowując masy w poszanowaniu prawa, zapewniają oni i sobie bezpieczeństwo ekonomiczne i—osobiste.

W obronie patryotyzmu.

W niedzielę, dnia 6 b. m., odbyło się w Amiens odsłonięcie pomnika zmarłego przed dwoma laty francuskiego męża stanu, René Goblet, b. prezesa ministrów. Rzecz sama byłaby dosyć powszednia, gdyby nie panujący obecnie w całej Francyi nastrój polityczny i ostra walka haseł patryotycznych z antypatryotycznemi. Uroczystość ta posłużyła mianowicie francuskiej opinii publicznej i to właśnie szydzącemu obecnie obozowi bardzo radykalnie demokratycznemu do stanowczej i znamiennej manifestacyi patryotyzmu przeciw antypatryotycznym hasłom i antynarodowej działalności socyalistów. Z tego względu nie od rzeczy będzie zwrócić na tego rodzaju fakt uwagę naszego kraju, gdyż socyaliści stale usiłują przedstawić patryotyzm jako „nacyonalistyczne wstecznictwo" nieznane demokratycznym krajom zachodnim.

Tło sprawy jest następujące: socyaliści francuscy skoncentrowali swą działalność antypatryotyczną w ostatnich latach w dwu głównych kierunkach: w agitacyi pośród nauczycieli ludowych, aby ci, przy nauce historyi, ośmieszali tradycye narodowe, oraz w agitacyi pośród żołnierzy i popisowych, aby na wypadek wojny, odmówili oni służby wojskowej, a nawet urządzili powstanie przeciw własnemu rządowi, prowadzącemu wojnę te hasła, do niedawna reprezentowane głównie przez niejakiego Hervégo, poparł w ostatnim roku główny przywódca socyalistów francuskich Jaurés. Kongres socyalistyczny francuski uchwalił w sierpniu r. b., w Nancy, rezolucye w tym duchu. Socyaliści byli dotąd związani sojuszem wyborczym i parlamentarnym z rządzącym obozem radykalno-demokratycznym. Wobec wzmożonego i nieukrywanego już antypatryotyzmu socyalistów, panuje obecnie w obozie radykalnym jednomyślne oburzenie. Cała prasa radykalna oświadcza, że dla socyalistów z takimi ideałami może mieć tylko wstręt i pogardę, a na kongres radykalny, który odbędzie się za kilka dni, także w Nancy, zgłoszono ze wszystkich stron wnioski o zupełne zerwanie z socyalistami.

Odsłonięcie pomnika Goblet'a, który pierwszy w obozie radykalnym stanowczo wystąpił przeciw agitacyi antypatryotycznej wśród nauczycieli, dało sposobność stanowczego wypowiedzenia się obecnemu prezesowi ministrów republiki francuskiej p. Clemenceau, który nie tylko jest jednym z najskrajniejszych radykałów francuskich, ale także w całej Europie słynie jako uosobienie skrajnego radykalizmu demokratycznego.

Już w przemówieniu prezesa izby posłów, p. H. Brisson'a, również skrajnego radykała, wygłoszonem pod pomnikiem było krótkie i dosadne rozprawienie się z antypatryotyzmem: „Zarumieniłbym się od wstydu — mówił p. Brisson — gdybym miał tu ogłaszać, że Goblet był zapalonym patryotą: za naszych czasów takich rzeczy nie trzeba było specyalnie oznajmiać".

Clemenceau zaś mówił:

„Wielką boleścią chwili obecnej jest to, że trzeba dzisiaj mówić do Francuzów w obronie Francyi, w obronie ojczyzny. Lecz przyszło na nas to upokorzenie, skoro znaleźli się tacy Francuzi zdrajcy i matkobójcy, którzy w opętaniu swem nie bali się zapowiedzieć, że właśnie chwilę wojny, chwilę, gdy będzie chodziło o egzystencyę narodu, obiorą na to, aby rzucić się na własnych współobywateli i w ten sposób współdziałać z nieprzyjaciółmi dla zgniecenia kraju rodzinnego. Ta doktryna—jeśli doktryną nazwać można takie potworne deliryum—właśnie od niedawna nabrała jasności i dokładności odtrącającej.

Goblet, w sławnej przemowie do książki o antypatryotyzmie wśród nauczycieli, rzucił rękawicę bez ogródek każdemu, kto bawi się w jakieś rozumowania, gdy chodzi o istnienie ojczyzny.

Okrylibyśmy się śmiesznością, gdybyśmy pozwolili przypuszczać, że choć na chwilę obawialiśmy się poważnie skutków tej propagandy zbrodniczej, która w każdym Francuzie, godnym tej nazwy, tylko odrazę wzbudzić może.

Biorąc na świadectwo przodków naszych i synów naszych, oświadczyć musimy, że nie będzie to dopuszczone, aby ta wielka i szlachetna ojczyzna, której losy nam powierzono, w tych chwilach ciężkich ponieść miała cios nie do zgojenia z tych rąk zbrodniczych. Zachowamy i obronimy ją, kochać ją będziemy i starać się o to, by przekazać ją większą, wyższą, piękniejszą pokoleniom następnym, których zadaniem będzie wzmagać jej piękno coraz bardziej".

Bodaj, czy nie lepiej, niż gdziekolwiek rozumiane będzie w Polsce następujące przypomnienie historyczne z mowy p. Clemenceau:

„Dlaczego Grecy ulegli? Bo zabrakło im niestety wyższego zrozumienia bytu narodowego. Byli oni zdolni do niezrównanych czynów oręża, byli matem przeciw Azyi pod Salaminą i Maratonem. Ale ciągłe walki wewnętrzne wydały ich na łup macedończy-

ka. Kiedy upadły w nich cnoty działania, rzucili się w rozpaczy w jakieś straszne choroby idei, wtrącające umysł zmęczony w delirya sofistyki krańcowej, w której rozpadają się najpiękniejsze zasoby energii. W takich warunkach gubi się ojczyzna, niezrozumiana przez własne dzieci i gubi się duch narodu przedziwnie uposażonego, gdy zabraknie realnych podstaw życia narodowego i realnych ram dla tego życia".

Zjazd księży - maryawitów.

Przed paru dniami odbył się w Warszawie zjazd wszystkich księży-maryawitów, a celem jego był obiór głowy „Związku Maryawitów" oraz rozpatrzenie innych spraw dotyczących „Związku".

Po uroczystem nabożeństwie w kaplicy praskiej, Ministrem Generalnym obrany został jednogłośnie ksiądz-maryawita Jan Kowalski, który natychmiast mianował wikaryuszem jeneralnym księdza-maryawitę Romana Próchniewskiego. A następnie powzięto szereg uchwał, z których ważniejsze tak przedstawiają się w streszczeniu:

Cały teren, zamieszkany przez marjawitów, dzielić się będzie stosownie do narodowości, na prowincye: polską, litewską, czeską, niemiecką, francuską i t. d. Każda prowincya dzieli się na okręgi, okręg—na gminy, którym przysługuje prawo tworzenia filji. Całym „Związkiem" zarządza Minister Generalny, zastępcą którego jest wikaryusz generalny. Prowincyą zarządza Minister prowincyonalny, w jego zaś zastępstwie—wikaryusz prowincyonalny. Okręgiem zarządza kustosz. Gminą zarządza proboszcz, którego zastępuje wikaryusz. Filjami kierują pomocnicy proboszczów. Przy każdej gminie do pomocy kapłanom mogą być naznaczani dyakoni. Dla każdej gminy lub filii Minister Generalny albo prowincyonalny wyznacza za zgodą parafian — proboszcza i wikarego. Kapituła generalna zbierać się ma co 3 lata, na której zdawana będzie sprawa z działalności „Związku" i rozpatrywane sprawy większej wagi. Co do sakramentu małżeństwa maryawici uznają dogmat katolicki o nierozerwalności małżeństwa. Przeszkody, unieważniające związek małżeński uznają te tylko, od których kościół katolicki nigdy nie daje dyspensy. Te zaś przeszkody, od których kościół katolicki udziela dyspensy — uznają jako przeszkody wzbraniające. Seperacya — na tych samych co i w kościele katolickim zasadach. Sprawy rozwodowe rozsądzać będą trzej księża-maryawici, mianowani na urząd ten przez Ministra Generalnego, który zatwierdza wszystkie wyroki w tych sprawach, bez czego nie są prawomocne. Ofiara mszy św. i wogóle wszystkie obrzędy religijne sprawowane będą w języku narodowym każdej prowincyi. Maryawici, za przykładem pierwszych chrześcijan nie będą zakładali seminaryów duchownych, a utrzymywać będą przy sobie na parafjach po jednym lub po paru młodych ludzi, pragnących poświęcić się stanowi duchownemu. Od młodzieńców, pragnących zostać kandydatami do stanu kapłańskiego, wymagany jest cenzus naukowy, nie niższy jednak, jak ukończenie 4 klas szkoły średniej. Pobyt kandydatów przy kapłanach określony został na lat 4, podczas których zapoznawać się będą z trudami duszpasterstwa i studyować nauki świeckie i teologiczne jeżeliby zaś była sposobność po temu— będą uczęszczali do uniwersytetów. Po ukończeniu 4-letniego okresu czasu, kandydat, o ile życzy sobie przyjąć święcenia, pójdzie na rok jeden do domu nowicyackiego, gdzie oddawać się będzie nauce obrzędów kościelnych i ćwiczeniom życia ascetycznego. Po upływie roku otrzymuje święcenia kapłańskie. W sprawach mianowania i potwierdzania księży-maryawitów na urzędy i tranzlokacyi władze rządowe zwracają się z wszelką korespondencyą urzędową li tylko do Ministra Generalnego (a w razie nieobecności, do Wikaryusza Generalnego), jako do głównego przedstawiciela i zarządcy całego „Związku Maryawitów". Postanowienia powyższe podpisane zostały przez 32 obecnych księży-maryawitów i przesłane do zatwierdzenia władz wyższych.

Z prasy polskiej.

Ostatni numer „Głosu Polskiego" zawiera następujące artykuły:

«Program autonomiczny. *Władysław Prawdzic*: Łódź współczesna. *Jan Kucharzewski*: Szkice polityczne. *Kazimierz Woźnicki*: Nieznany utwór Verlaine'a. *Maurycy Barrés*: W wędrówce do mego cmentarza. Rubryki stałe.

Treść ostatniego numeru tygodnika „Naród a państwo":

Rozbicie koncentracyi. *Tadeusz Grużewski*.—Sprawa reformy wyborczej do sejmu galicyjskiego. *Wł. Studnicki*.—Położenie międzynarodowe. *T. G.*—Z materyałów polityczuych. Reforma wyborcza w Austryi Dolnej. Wiec socyalistyczny w Essen. Memoryał namiestnika Kaukazu hr. Woroncowa-Daszkowa. Zasady polityczne polskiej akcyi parlamentarnej w Dumie.—Notatki publicystyczne. Mowa programowa p. Romana Dmowskiego z d. 29 września. Contra Swiętochowski. «Słowo» o mowie Dmowskiego.

Rząd.

Pan Mieńszykow przeprowadza w „Now. Wr." paralelę pomiędzy stronnictwami opozycyjnemi a rządem. Milukowy, Hesseny, Rodiczewy, Guczkowy, twierdzi on, to nie ludzie żywi, a kręgle polityczne, które walić można, ile wlezie: znaczenie każdej figury drewnianej pozostaje dawne. Toż samo widzi p. M. w rządzie.

«Weźcie — pisze publicysta «Now. Wr.» — nasz rząd teraźniejszy — on zupełnie przypomina stronnictwa lewicy. Ciż sami pp.: Kaufmanowie, Wasilczykowy, Szczegłowitowy, Redigery i in. wystąpią w trzeciej Dumie i wystąpią zapewne tak samo bez powodzenia, jak oni figurowali poprzednio. I w rządzie utworzył się ten sam zatór ludzi, nie wybijających się niczem, którzy dostali się na stanowiska pierwszorzędnej wagi. Jest to jakby korek, który zatamował ruch talentów ku władzy. Zapytacie: «Cóż takiego zrobili nadzwyczajnego pp. Kaufman i jego współpracownicy, ażeby uważać ich można było za zasługujących na odpoczynek?». Nic nadzwyczajnego. Otóż w tem to jest cała bieda, że oni nie zrobili nic nadzwyczajnego, jak i pp.: Milukowy, Guczkowy, Rodiczewy i Co. Dlatego mianowicie, że oni wszyscy znaleźli się na swoich stanowiskach w wysokim stopniu zwykłymi działaczami, nie zdolnymi do czegośkolwiek *nadzwyczajnego*; nie nadają się oni do ról poważnych. Parlament i rząd tworzą swego rodzaju cesarską trupę teatralną. Zapytajcie więc pierwszego lepszego reżysera teatru: czy jest możliwe dawanie pierwszych ról aktorom, którzy nie mają w sobie «nic osobliwego?». Tak i teatr może jako tako istnieć gdzieś w kącie zapadłym, lecz w stolicy, na wyżynach życia kulturalnego, grozi mu bezwzględne bankructwo. Jak chcecie, albo rzućcie przedsiębiorstwo, albo poszukajcie utalentowanych aktorów...

«Czynić zarzuty tylko parlamentowi, jak to robi prasa prawicy, byłoby niesprawiedliwością. Jeżeli obie pierwsze Dumy były nudne i bezpłodne i skończyły się tylko skandalem, to winni są nietylko niezdolni posłowie. Dajmy na to, że wśród nich mogło nie być pierwszorzędnego artysty myśli państwowej. Daleko więcej jest godnem podziwu, że nie znalazł się taki wśród rządu. Pomiędzy ministrami nie wysunął się ani jeden, któryby opanował parlament, podbił go potęgą swych mów, jak niegdyś podbijali Mirabeau lub niedawno Gambetta. Nie znalazł się nietylko człowiek żelazny, w rodzaju Bismarcka, którego siła tytaniczna dawała się odczuwać nawet wtedy, gdy milczał on — nie znalazł się nawet Gambetta, średnio utalentowany człowiek, który kochał swą ojczyznę. Jeszcze p. Stołypin wywierał w Dumie pewne wrażenie, co prawda prędko przemijające. Koledzy zaś jego byli gorzej, aniżeli słabi, oni nie byli silni. W odpowiedzi na głupie mowy rewolucyonistów, ministrowie wygłaszali mądre mowy. A to nie było mądre. W odpowiedzi na anarchistyczną statystykę wygłaszali oni wszechstronne referaty. Na namiętność polityczną złego gatunku odpowiadali beznamiętnością wysokiej próby i sądzili, że tem kogokolwiek zadziwią. Nic z tego nie wyszło, absolutnie... Dotychczas niewiadomo, jaką będzie trzecia Duma, lecz niestety, tak zwany «gabinet» pozostał w dawnym składzie, poważnie osłabionym dymisyą najbardziej zaopatrzonego w wiedzę p. Szwanebacha. Z całą pewnością można powiedzieć, że jeżeli na scenie politycznej zacznie się gra pełna talentu, to grać nie będzie rząd, lecz nieprzyjaciele jego.

Że my posiadamy wyraz «parlament», lecz nie posiadamy rzeczy, odpowiadającej temu wyrazowi, to każdy widzi. Zarówno źle stoi sprawa z «gabinetem» — nazwa jest, lecz faktu niema. Ze wszystkich stron słyszysz, że gabinet nie istnieje, że premier nie korzysta ze swoich praw kapelmistrza. Prawa te nie są mu odebrane, lecz i nie urzeczywistniane. Dotychczas, jak i dawniej, ministrowie są samowładni w wydziałach swoich. Dotychczas działa właściwie Rada ministrów, w której premier jest niczem więcej jak przewodniczącym. Jeżeli to jest tak, to my nie posiadamy, jak i dawniej rządu (w zachodnio-europejskiem tego słowa znaczeniu). Niema polityki rządowej, która rozumiana byłaby wszędzie, jako jedna idea, jeden kierowniczy pogląd na sprawy. W grupie ministeryalnej, jak i przy Plewem, walczą ze sobą różne poglądy, przyczem pozbawione siły nie poddają się, a poszukują dróg okólnych, lub chowają się, aby w odpowiedniej chwili wystąpić z nową siłą. Wyczekiwanie—i tutaj toż samo hasło, które brzmi na całej linii naszej osłabionej państwowości. Wszyscy oczekują zmiany warunków, a nuż ten pójdzie sobie, a nuż stanie się to a to. Dla państwa, zmęczonego brakiem władzy, posiadanie takiego przypadkowego rządu — to wielka klęska. Rozdźwięk pomiędzy ministrami pięć lat temu był przyczyną, że myśmy «nie zauważyli» zbliżenia wojny, przegapiliśmy bunt».

Rozdźwięk w gabinecie ministrów, „przypadkowość" w rządzie konstatuje i „Riecz":

«Ujednostajnienie działalności rządu, ustanowione ukazem Najwyższym z d. 29 października 1905 r.—pisze organ kadecki— słabo przejawiało się w rzeczywistości. Pierwszy gabinet hr. Wittego posiadał w swym składzie P. Durnowo, który niebardzo liczył się z polityką gabinetu lub premiera.

Niedawno jeszcze członek gabinetu pana Stołypina p. Szwanebach, stał w wyraźnej opozycyi względem prezesa ministrów. Po jego wyjściu z gabinetu trudno jednak jest coś powiedzieć o jednolitości w działalności gabinetu. Tendencye separatystyczne poszczególnych ministerstw, przejawiające się przed aktem 17 października są i obecnie dostatecznie wyraźne, i dość często polityka «wydziałowa» ma swoją linię, znacznie odbiegającą od tej, która została wytkniętą przez większość gabinetu.

Tem wyjaśnia się niezadowolenie, wypowiedziane w liście do premiera przez ministra finansów Kokowcewa z powodu memoryałów wyjaśniających, któremi ministerstwa i wydziały zaopatrują swoje kosztorysy. Memoryały te wyjaśniające zawierają w sobie bardzo często wyjaśnienia programowe i propozycye, tyczące się planu działalności w zaspakajaniu różnorodnych potrzeb państwowych.

Zdaniem Kokowcewa takie programowe wyjaśnienia, wobec tego, że są one wyrazem planów i poczynań rządowych, powinny, na mocy ukazu o jednolitości czynności rządu, być rozstrząsane w gabinecie ministrów celem ujednostajnienia ich z ogólną polityką rządu. Rada ministrów zgodziła się z opinią Kokowcewa i postanowiła zakomunikować głównozarządzającym wydziałami (ministerstwami), że «układanie podobnych oświadczeń programowych nie może być uznane, jako należące do bezpośrednich obowiązków wydziału».

(sk.)

Z życia rosyjskiego.

List generała Suboticza. Generał Suboticz w liście do redakcyi rosyjskiej gazety „Słowo" zaprzecza wiadomościom co do jego poprzedniej działalności, zamieszczonym na łamach tej gazety. Generał Suboticz przytacza następujące okoliczności, które spowodowały usunięcie się jego ze stanowiska generał-gubernatora turkestańskiego:

„Mianowany będąc generał-gubernatorem bezpośrednio po 17 października 1905 r., przerwałem w Turkestanie stan fermentu, postępując we wszystkiem sam surowo i według prawa, i nie pozwalając innym odstępować od prawa. Spokój panował w Turkiestanie aż do rozwiązania 1-ej Dumy. Usunąłem się z własnej woli, przekonawszy się, że od generał-gubernatora Średniej Azyi wymagane jest niestosowanie się do prawa, lecz „środki ujarzmienia", co nie odpowiadało moim pojęciom o zadaniach władzy miejscowej i dawnej, a tembardziej po wielkim akcie z dnia 17 października. Nie na to są ustanowieni generał-gubernatorowie, żeby deptać nowe prawa, podarowane z wysokości Tronu. Dostałem zaś dymisyę w cztery miesiące potem, będąc już członkiem Rady wojennej, głównie z powodu generała Maksymowicza, który prowadził śledztwo, a mimochodem i „pokątne" badania przez zbieranie plotek i raportów wygnanych przezemnie „administratorów", lub mających być wypędzonymi za różne sztuczki wykryte przez rewizye, lecz którzy, na nieszczęście, ocaleli z powodu mego usunięcia się. W tym celu p. Maksymowicz zabrał ze sobą przezornie z Petersburga odnośną kancelaryę. Pomimo jednakże wszelkich starań, nie mógł wykryć mojej winy, ponieważ jej nie było. Sądzę, że byłoby daleko więcej celowem pociągnąć mnie wówczas do odpowiedzialności i chociażby nawet rozstrzelać, jeśli brałem udział w rewolucyi, niż robić ze mnie ofiarę gwałtu.

Związek narodu rosyjskiego a biurokracya. W dniu 27 września na prywatnem posiedzeniu biurokratów rozpatrywane było, jak donosi „Towariszcz", oświadczenie doktora Dubrowina w sprawie stosunku rządu do Związku narodu rosyjskiego. W naradzie brało udział około 10 osób, przeważnie członków Rady państwa. Tak mała ilość obecnych dowodzi, jak wszelkiego rodzaju oświadczenia Związku narodu rosyjskiego zdążyły obrzydnąć biurokracyi. Napomknienia leaderów Związku, że, w razie dalszego zaostrzania stosunku do Związku, oni nie ręczą za charakter tych ekscesów, jakie mogą nastąpić ze strony związkowców, wywarły skutek wprost przeciwny. Biurokraci dostrzegli w tem groźbę i niektórzy, aczkolwiek bardzo konserwatywnych poglądów, wypowiedzieli się w tej sprawie nader ostro. Po dyskusyi postanowiono oświadczenie pominąć milczeniem, oraz nie wtrącać się do stosunku rządu do Związku. Co się tyczy pomocy w przyjęciu deputacyi, o co starali się związkowcy, większość wypowiedziała się przeciwko nawet deputacyi, twierdząc, że związkowcy dowiedli swej niekulturalności tem, że pierwszym razem chcieli posłać ludzi zhańbionych.

Międzynarodowa wystawa sztuki.

(Korespondencya własna „Dziennika Kijowskiego".)

Wenecya, 27 września.

Wystawy w Wenecyi urządzane są w specyalnym wspaniałym pałacu sztuki w Giardini (ogród miejski) na bardzo pięknej wysepce, napełnionej egzotyczną roślinnością, otoczonej wodą dokoła. Rzeczywiście po paryskim Grand Palais jest to najodpowiedniejsze miejsce dla przybytku sztuki. Pałac posiada przeszło 30 sal doskonale dekorowanych przez artystów; urządzenie wewnątrz sal zmienia się co dwa lata, co znaczne koszta pociąga za sobą. Włosi jednak nie żałują pieniędzy, gdzie chodzi o piękno! Wystawa urządzona starannie, obmyślana w najdrobniejszych szczegółach, podzieloną jest na oddziały według narodowości, lecz są też sale międzynarodowe, gdzie znowu dzieła są uporządkowane podług treści lub kierunku.

Najpierw wchodzi się do ogromnego przedsionka, wspaniale udekorowanego draperyami i szkłem weneckiem, skąd drzwi prowadzą do sali głównej „sali honorowej", gdzie są umieszczone dzieła koryfeuszów sztuki. W centrum sali króluje „Penseur" (myśliciel) Rodin'a, w ciężkiej zadumie siedzi, jakby największe zagadnienie, najcięższe problematy doby dzisiejszej miał rozwiązać ten silny człowiek, oparty na muskularnej ręce. Rodin jest to największy rzeźbiarz, współczesny belgijczyk z pochodzenia, uważany jednak za Francuza, ponieważ stoi na czele nowej francuskiej szkoły rzeźbiarskiej i mieszka stale w Paryżu. Obok Rodin'a znajdują się rzeźby też wielkiego „majstra" Meunier'a, przedstawiające „Fecondité" (Płodność) i „Maternité" (Macierzyństwo). Ta ostatnia grupa ma dużo wyrazu, chociaż nie jest zupełnie wykończona—„Fecondité" ustępuje jej i jest nieco za wykończoną.

Ściany tej sali są zajęte przez kolosalne *panneau decoratif* Rzymianina Sartorio, przedstawiające ilustracyę do poematu „Vita humana" (Życie ludzkie), malowane w dwóch tonach, a poruszające myśli o życiu i śmierci, myśli nigdy niezgłębione. Postacie ludzi i zwierząt są rysowane wybornie i *panneaux* robią wrażenie, widać, że artysta czasu darmo nie stracił.

Sala francuska jest doskonale urządzona i obfituje w dzieła wielkiej wartości.

Portret *Besnard'a*, posła francuskiego we Włoszech, jest efektowny i kolorystycznie ciekawy, jest to cechą tego malarza, że wyszukuje zawsze efekta niespodziewane. *Jacques Blanche*, Francuz, wychowany pod wpływem angielskiej sztuki, wystawił parę rzeczy niewymownie pięknych. Jego „Cherubin" znany już z poprzednich kilku wystaw europejskich, jest dziełem filozoficznem, chociaż przedstawia tylko jedną postać. Dali też Francuzi w obrazie Lebasque'a próbkę swojej sztuki z okresu najnowszego, gdzie chodzi przedewszystkiem o efekt światła i wrażenie (impression).

Szwedzki dział jest bardzo oryginalny i obfity w pejzaże, przedstawiające głównie oświetlone zorzą północną góry i wody. W tym oddziale jest dużo rzeczy, mających doniosłe znaczenie i dla artystów i dla przeciętnego widza.

Cztery obrazy *Zorna* są arcydziełami pod względem technicznym. *Zorn* jest malarzem siły zdrowia, kocha naturę, posiada szaloną werwę w wykonaniu, to też nie dziw, że zjawienie się jego obrazów na jakiejbądź wystawie budzi szczególniejsze zaciekawienie. Obrazy niniejsze Zorna przedstawiają nagie postacie malowane z rozmachem i z wielkiem odczuciem prawdy życiowej.

Na żadnej wystawie europejskiej nie można spotkać takiej ilości dzieł nabytych. Tutaj kochają sztukę wszyscy wielcy i maluczcy i starają się ją popierać.

Niemcy są nadzwyczaj słabo reprezentowani, a niektóre ich rzeczy robią wprost nieestetyczne wrażenie. „Salome" *Stucka* jest odrażająca—jest to na niebiesko usmarowana brzydka dama.

Włoski oddział, naturalnie, jest największy, ale taka moc rzeczy słabych, że lepsze giną w tej powodzi niepowstrzymanej twórczości. Włosi malują dużo i rzeźbią, ale ponieważ swoich starych tradycyi nie uznają, a nowe kierunki, jak wiadomo, tworzyć trudno, to rzecz naturalna, że nie jest łatwo ustrzedz się naśladownictwa.

Najsympatyczniejszym chyba jest dział belgijski; niema tam wiele wystawionych rzeczy, lecz każda ma wartość. Akwaforty *Ropsa*, rysunki *Delleville'a*, pejzaże *Knopffa* i portrety *Evenepoel'a*, składają się na ten dział.

W międzynarodowych salach widzimy mistyka francuskiego *Moris Denis'a*, jego Matka Boska w szkółce dziecinnej jest już dobrze znaną. Dominuje jednakże nad całą wystawą Anglik *Sargent* z szeregiem swoich znakomitych portretów, które już same przez się nadają wysoką wartość angielskiej sali. *John Lavery* sąsiaduje z *Sargent'em*; ponieważ jest zwolennikiem efektów świetlnych, nie traci wskutek takiego sąsiedztwa.

Portret sióstr przez Sargent'a jest arcydziełem. Portret zaś pani Hunter jest tak delikatnie modelowany, że nawet trudno uwierzyć, że cienie nie są naturalne.

Z rodaków wystawia kilku, są jednakże rozproszeni po różnych oddziałach. Wspaniały portret Pochwalskiego, przedstawiający hr. Dzieduszyckiego, w którym pochwycona jest niemal dusza modelu, budzi ogólne zaciekawienie. Z bólem w sercu daje się zauważyć brak osobnego oddziału polskich melodyi, którzy mogliby na wystawie zająć jedno z pierwszych miejsc.

W ogólności wystawa robi wrażenie sympatyczne. Tak wewnętrznie, jako i zewnętrznie, daje obraz jakkolwiek nie całkowity, lecz dosyć dokładny sztuki współczesnej.

L. K.

Mały fejleton.

Czcigodni członkowie Rady „Ogniwa" posępnie pochyleni nad zielonym suknem „stołu narad", debatują nad zawiłą i trudną kwestyą — Komitetu Pań...

Jednogłośnem uznaniem cieszy się myśl, że Komitet Pań jest rzeczą konieczną oraz, że taki Komitet musi być wybrany przez możliwie najliczniejsze grono Niewiast, w ten lub inny sposób przez ojców, mężów lub braci z „Ogniwem" związanych.

Referuje pan sekretarz, zaznajamiając obecnych z szeregiem faktów, w tym kierunku już dokonanych.

Referent głosem smutnym, drgającym boleścią zawiedzionych nadziei, kreśli historyę budowania Komitetu w słowach następujących:

— Na ogólne Zgromadzenie Pań, zwołane za pomocą ogłoszenia w „Dzienniku Kijowskim", raczyło przybyć pań *piętnaście*. Nie uznając siebie za kompetentne do dokonania wyboru, szanowne uczestniczki raczyły przyjąć obowiązek komitetu organizacyjnego i obiecały dołożyć wszelkich starań, aby na przyszłą sobotę drogą osobistych wysiłków zgromadzić w „Ogniwie" możliwie największą liczbę wyborczyń. Ta „przyszła sobota" — przyszła... W salonach „Ogniwa" zebrało się Pań—*jedenaście*...

— — — — — —

Pani Anzelmina, której nie omieszkałem faktu powyższego zakomunikować, odparła mi na to:

— W powiecie kijowskim z liczby *trzynastu* prawyborców Polaków, do urny wyborczej stanęło — *pięciu*. Dla czego pana *ten fakt* nie dziwi?...

Czarny Jegomość.

LIST DO REDAKCYI.

W sprawozdaniu z nadzwyczajnego zgromadzenia delegatów Związku oficyalistów rolnych i przemysłu rolnego na Rusi, przypisano mi zdania, których nie mówiłem i dlatego muszę w streszczeniu powtórzyć swoje przemówienie: Szanowni Panowie! Jeden z członków Centralnego Zarządu po miesiącu opuścił tę posadę; drugi leży chory; więc na barki przeważnie prezesa spadła ogromna praca i ze względu na to, trudno krytykować dotychczasową działalność Centralnego Zarządu, a to, co powiem, proszę prędzej uważać za wskazówki na przyszłość, jak za krytykę teraźniejszości. Z całego szeregu porównań bilansu na 22 sierpnia b. r. z kosztorysem, zatwierdzonym na lutowem zebraniu delegatów wynikają następujące zarzuty: 1) rubryki bilansu są ułożone nieodpowiednio do zatwierdzonego kosztorysu, tak, że trudno je porównywać, że są nawet rubryki rozchodów, nie mające odpowiednich pozycyi w kosztorysie, (bilans: „sumy do rozporządzenia Zarz. Centr. 1,241 rb. 72 kop."), a także, że Zarząd Centralny przekroczył w niektórych punktach naznaczone sumy na wydatki, (bilans: urządzenie mieszkania 1,008 rb. 88 kop. w ciągu 6 miesięcy—kosztorys: 600 rb. na rok), 2) kapitał zapasowy w sumie 4,191 rb. nie złożony i 3) Zarząd Centr. nie czyni dość starań dla podniesienia świadomej i samodzielnej pracy kółek, a przecież tylko ta praca da mocną podstawę egzystencyi Związku. W końcu, gdy na wniosek prezydującego uchwalono złożyć cały kapitał zapasowy i pozwolić Zarządowi Centralnemu korzystać z niego, z tem jednak zastrzeżeniem, żeby kapitał nie był mniejszy, jak 1,000 rb., zaprotestowałem razem z kilkunastu innymi i prosiłem zapisać do protokułu, że: „z powodu niepostawienia na porządku dziennym punktu o zmniejszeniu tego kapitału, a co zatem idzie, niepostawienia tak ważnej kwestyi na debata kółek, zgromadzenie nie ma prawa nic w tym względzie postanawiać". O uposażeniu Zarządu Centralnego i jego pracowników nic nie mówiłem.

Stanisław Fedorowicz.

Wybory do Dumy państwowej.

— **Kasacya wyborów.** Wczoraj odbyło się posiedzenie powiatowej komisyi do spraw wyborczych, na którem rozpatrzono przebieg wszystkich prawyborów w pow. kijowskim. Wybory wszystkich wyborców zostały uznane za prawidłowe, za wyjątkiem wyborów prof. Nawaszyna na zjeździe powiatowych prawyborców z II-ej kuryi miejskiej, które zostały skasowane. Za przyczynę do kasacyi posłużyła agitacya, prowadzona w lokalu, gdzie się odbywały wybory. Listy pozostałych wyborców zostały przesłane gubernatorowi do zatwierdzenia.

— **Nowy termin prawyborów.** Z powodu skasowania prawyborów z II-ej kuryi miejskiej prawyborców pow. kijowskiego, dodatkowe prawybory zostały naznaczone na d. 8 *października*. Prawyborcy otrzymają od zarządu miejskiego tylko zawiadomienia imienne, służące zarazem za legitymacye przy wejściu. Wymagane przez ord. wyb. koperty dla kart wyborczych, zaopatrzone w pieczęć zarządu miejskiego rozsyłane nie będą, ponieważ za pierwszym razem prawyborcy otrzymali po 2 takie koperty. Ktoby obecnie ich nie posiadał, powinien zgłosić się po nie osobiście do zarządu miejskiego.

KRONIKA.

— **Postanowienie obowiązujące.** Generał-gubernator W. Suchomlinow na zasadzie art. 14, 15 i 16 ustawy o środkach ochrony porządku państwowego i spokoju publicznego, wydał następujące postanowienie obowiązujące dla Kijowa, Żytomierza i Kamieńca Podolskiego.

1) Podczas dokonywania wyborów do Dumy państwowej w Kijowie na gubernialnym i miejskich zebraniach prawyborczych, a w miastach: Żytomierzu i Kamieńcu Podolskim w gubernialnych zebraniach prawyborczych zakazuje się rozlepianie odezw, rozdawanie kartek ze spisami kandydatów, jak również broszur i plakat, wygłaszanie mów i wogóle wszelka agitacya prawyborcza, zarówno w lokalach, w których odbywają się wybory, jak i na schodach, korytarzach i w przejściach, przez które przechodzą prawyborcy, jak również i przy zewnętrznem wejściu do lokalów, w których odbywają się wybory.

2) Przekraczający to postanowienie obowiązujące, podlegają w drodze administracyjnej karze pieniężnej w sumie 500 rb. lub aresztowi do 3-ch miesięcy.

3) Niniejsze postanowienie zaczyna obowiązywać bezzwłocznie po ogłoszeniu go przez rozklejenie na miejscach widocznych.

— **Z T-wa „Oświata".** T-wo „Oświata" otrzymało pewną ilość bezpłatnych biletów wejścia na d. 4 b. m. do lokalu przy placu ratuszowym, gdzie się mieści okaz wieloryba, tam też odbywa się za pomocą obrazów ruchomych demonstracya polowania na wieloryby i czynności związanych z tym przemysłem. Bilety te mają być rozdane dzieciom, życzącym skorzystać z bezpłatnego wejścia i otrzymywać je można w biurze „Oświaty", Kreszczatik Nr 1 klub „Ogniwo".

— **Nadzwyczajne posiedzenie u generał-gubernatora.** W domu generał-gubernatora Suchomlinowa odbędzie się dzisiaj nadzwyczajne posiedzenie, na którem będą omawiane środki walki z cholerą. Na posiedzenie to są zaproszeni przedstawiciele miasta, ziemstwa, kolei żelaznych, lekarze sanitarni i t. d.

— **Telegram gubernatora.** Gubernator kijowski rozesłał telegram marszałkom szlachty i prezydentom miast w gub. kijowskiej, polecający by sanitarne komisye wykonawcze rozpoczęły bezzwłocznie swą działalność.

— **Cholera.** Wczoraj, d. 2-go października, w szpitalu żydowskim zaczęto przyjmować chorych na cholerę. Od godziny 12 dnia do godziny 6 wieczór przywieziono 4 chorych.

— W uniwersytecie odbędzie się dzisiaj posiedzenie specyalnej komisyi, wyznaczonej dla obmyślenia środków walki z cholerą.

— Policmajster kijowski zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą o dokonanie ścisłej dezynfekcyi w cyrkułach policyjnych. Prośbę swą podawca uzasadnia antyhygienicznym stanem tych lokalów.

— Policmajster kijowski zwrócił uwagę prezydenta miasta na to, że przy grasującej w Kijowie epidemii, obecny personel nadzoru sanitarnego jest stanowczo niewystarczający. Wobec tego policmajster prosi o niezwłoczne zwiększenie personelu.

— Policmajster kijowski zwrócił uwagę na brak wystarczających środków dla przewożenia osób chorych na cholerę. Policmajster prosi o zwiększenie ilości specyalnych kartek.

— **Statystyka epidemii.** W ciągu dnia wczorajszego przed wieczorem do szpitala Aleksandrowskiego przywieziono 52 chorych, w tej liczbie 2 osoby z inteligencyi: uczenica szkoły muzycznej p. Lisenko, p. Z. Sidorenko (Nesterowska Nr 10) i elektrotechnik p. Stopnin (plac Boh. Chmielnickiego Nr 1).

Zmarło w szpitalu Aleksandrowskim wczoraj 6 osób, ogółem dotychczas 28 zmarło.

W szpitalu wojskowym zarejestrowano 12 wypadków; chorzy rekrutują się z pośród szeregowców.

W szpitalu Kiryłowskim wczoraj nowych wypadków cholery nie było, znajduje się chorych z dni poprzednich 6.

— Generał-gubernator przychylając się do prośby zarządu szpitala Aleksandrowskiego, zgodził się na przyjmowanie do szpitala wojskowego chorych cywilnych. Wobec tego z Aleksandrowskiego szpitala skierowano do wojskowego 1-go chorego, którego szpital Aleksandrowski nie mógł już umieścić nawet na podłodze.

— **Źródła zarazków cholery.** Wczoraj d-r Lubiński zawiadomił radę miejską o rezultatach badań bakteryologicznych, dokonanych nad wodą dnieprową. Woda dla analizy była wzięta z dwóch miejsc: z ujścia rzeczki Poczajny, koło pól irygacyjnych i w przystani. I jedna i druga woda wykazała obecność bakteryi cholerycznych, przyczem okazało się, że woda z Poczajny zawierała niezrównanie więcej zarazków, niż woda z przystani. Dr Lubiński tłómaczy to zjawisko w taki sposób: w Poczajnie znajduje się główne gniazdo zarazków, które stamtąd trafiają do Dniepru i z biegiem rzeki przepływają obok Kijowa. Do Poczajny przedostają się one z pól irygacyjnych, posiadających bezpośrednie połączenie z rzeczką. W ten sposób przypuszczenie lekarzy co do przyczyn nagłego wybuchu epidemii, w całem mieście jednocześnie, sprawdziło się: pierwsze zarazki, przywiezione z Kurska, przez pola irygacyjne trafiły do Dniepru i zatruły całą wodę, służącą za napój mieszkańcom Kijowa i wybrzeży Dniepru.

— **Jak prowadzona jest walka z cholerą.** W domu nr 33 przy ul. W.-Podwalnej zasłabła staruszka, z podejrzanemi oznakami. Wezwany lekarz skonstatował cholerę. W trakcie prowadzenia pertraktacyi w sprawie przewiezienia chorej do szpitala, staruszka zmarła. Trzeba więc było wezwać wóz pogrzebowy do przewiezienia zwłok, co też i uczyniono. Tymczasem trupa obmyto, położono na stole, zebrała się rodzina, krewni, znajomi i zaczęli się żegnać z nieboszczką. Wkrótce przybył i katafalk, a dopiero w jakiś czas potem przybył wóz pogrzebowy, który jednakże odprawiono z niczem. Pogrzeb odbył się z całą uroczystością, ale bez zachowania najmniejszych środków ostrożności, których nikt nie przestrzegał.

W cyrkule starokijowskim i łybedzkim są t. zw. karety do przewożenia cholerycznych do szpitala. „Karety" te są to wprost otwarte powozy od właściciela remizy K., które jednego dnia przewożą cholerycznych, a na drugi dzień mogą się zjawić na Kreszczatiku, jako dorożki przewożące pasażerów. Jednakże to jeszcze nie wszystko. Obowiązki sanitaryuszów przy „karetach" sprawują zupełnie niekompetentni pod tym względem stójkowi, którzy są w dodatku naznaczani dorywczo do ich spełniania. Stąd wynika, że stójkowy jest trzy godziny zajęty przewożeniem cholerycznych, następnie musi iść na swój posterunek, odpoczywa w ogólnych koszarach dla stójkowych, a w nocy musi dokonywać rewizyi i przetrząsać poduszki. Zarząd miejski nie pomyślał pomimo to o wyasygnowaniu funduszów na utrzymanie sanitaryuszów, koniecznych w takich razach. Wogóle brak funduszów daje się uczuwać pod każdym względem. Oburzający fakt miał miejsce onegdaj koło jednego z domów prezydenta miasta. Stójkowego posłano po dwóch chorych. Zabrawszy do „karety" kobietę, pojechał wraz z nią po drugiego chorego—fryzyera w domu Djakowa. Stójkowy wszedł na czwarte piętro i zmuszony był prowadzić dość długie pertraktacye z fryzyerem, zanim ten zdecydował się jechać do szpitala. Chora tymczasem cały ten czas cierpiała dręczona strasznemi kurczami, służąc za widowisko dla publiczności, otaczającej karetę. Na dezynfekcyę wyasygnowano tak nędzne fundusze, że nawet wczoraj w cyrkule starokijowskim trzeba się było uciec do zbierania dobrowolnych ofiar na dezynfekcyę lokalów, a przedewszystkiem pokoju dyżurnego rewirowego, przez który przewijają się setki osób zdrowych i chorych. Nic dziwnego, że w takich warunkach cholera szerzy się w sposób zatrważający we wszystkich sferach społecznych, nietylko wśród tych ludzi, którzy znajdują się w złych warunkach hygienicznych. 1-go października np. zmarł na cholerę przy ul. W. Żytomierskiej, radca tajny Timofiejew. Staruszek zachorował o 1-ej w południe, a zmarł o g. 10-ej wieczorem.

— **Narada u gubernatora.** Wczoraj odbyła się narada u gubernatora gubernialnej komisyi sanitarnej z powodu zwiększającej się wciąż epidemii. Przyjmowali w niej udział przedstawiciele miasta, ziemstwa, lekarze sanitarni itd. Postanowiono z powodu przepełnienia Aleksandrowskiego szpitala otworzyć wydziały w szpitalu Kiryłowskim dla 100 osób, wojskowym—dla 200, żydowskim—dla 50, w szpitalu dla robotników — dla 40; szpitale przy klasztorach Ś-tej Trójcy i Ławrze ofiarowały dla swoich chorych i pielgrzymów po 50 łóżek, szpital klasztoru Pokrowskiego zaofiarował miejsce dla 24 osób chorych na tyfus, przywiezionych z Aleksandrowskiego szpitala.

Podniesiona została kwestya dostarczania wody ze studni artezyjskich. T-wo wodociągowe obowiązane jest dawać wodę dnieprową z domieszką 900 tys. wiader wody artezyjskiej. Zdecydowano prosić mieszkańców o oszczędne używanie wody i zaprzestać dostarczać wodę rzeczną, ograniczając się 900 tys. w. wody artezyjskiej. Jeden z obecnych inżynierów wyraził powątpiewanie, czy projekt ten jest możliwym ze względów czysto technicznych. Kwestya zostanie rozstrzygnięta ostatecznie na dzisiejszej naradzie u gen.-gubernatora.

W końcu postanowiono zwrócić się do dobroczynności ogółu dla uzyskania

środków do dostarczania najbiedniejszej ludności bezpłatnie herbaty.

— **Z uniwersytetu**. W czwartek o godz. 2-ej po południu w 9 audytoryum z pozwolenia rektora odbędzie się wiec przyrodników III semestru.

Dnia 29 września z powodu małej ilości studentów, nie doszedł do skutku wiec filologów I-go semestru. W sobotę d. 6 października odbędzie się powtórne zebranie tego kursu, prawomocne bez względu na ilość członków.

— **Wyższe kursa żeńskie**. Zaprzestano już przyjmować słuchaczki na kursa. Wyjątek zrobiono dla tych, którym odmówiono, dla braku wakansów, przyjęcia na wydziały biologiczny i medyczny. Słuchaczki te przyjmowane są, w razie zgody, na wydział prawny. Ogółem w roku bieżącym przyjęto na kursa przeszło 1,000 słuchaczek. Na medyczny wstąpiło 295 słuchaczek, na historyczno-filologiczny 319, na prawny 150, na fizyko-matematyczny 332. Pięćset prośb zostało odrzuconych.

— Kursa zaczynają otrzymywać od rozmaitych miast, instytucyi i ziemstw kwoty pieniężne na stypendya dla słuchaczek, oraz zapomogi na opłatę wpisu. Są stypendya po 400 rb. Są one przeważnie imienne, t. j. przeznaczone dla słuchaczek, pochodzących z tych miejsc, skąd przysyłane są pieniądze.

— **Sympatyczna inowacya**. Miejscowe zarządy kolejowe otrzymały okólnik ministerstwa komunikacyi z poleceniem, aby na stacyach kolejowych specyalne miejsca przeznaczono na sprzedawanie podróżnym z pierwszych rąk produktów miejscowych. Inowacyę tę należy przywitać z uznaniem, uwolni ona bowiem podróżnych od konieczności jedzenia w bufecie kolejowym i płacenia potrójnych cen za produkty nieraz podejrzanej jakości.

— **Przeciw wypadkom na kolei**. Zarząd główny kolei żelaznych przesłał naczelnikom kolei rządowych i zarządzającym kolei prywatnych okólnik telegraficzny, polecający powzięcie wszelkich możliwych środków, mających na celu zapobieżenie powtarzającym się zbyt często ostatniemi czasy wypadkom wypadania pasażerów z pociągów. Jako na środek skuteczny w danym wypadku okólnik wskazuje na zakaz wychodzenia na otwarte placformy między wagonami w czasie ruchu pociągów.

— **W sprawie zmniejszenia etatu policyi**. Z powodu rozporządzenia ministra, zalecającego zmniejszenie etatu policyi miejskiej w Kijowie, gubernator kijowski zaproponował prezydentowi miasta prosić radę miejską o wskazanie nowych źródeł na pokrycie kosztów utrzymania funkcyonującego obecnie personelu policyi. Zmniejszenie jego w chwili obecnej, przy zwiększającej się stale ilości wypadków napaści, staje się niemożliwem. W sprawie tej przed kilku dniami niektórzy radni zwracali się do gubernatora, prosząc o zapobieżenie zmniejszeniu etatu policyjnego.

— **O meczet**. Mahometanie m. Kijowa zwrócili się do prezydenta miasta z prośbą o odcięcie placu miejskiego dla budowy na nim meczetu.

— **O kliniki**. Zarząd uniwersytetu kijowskiego zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą o udzielenie stosownego placu dla budowy nowych klinik uniwersyteckich.

— **Zmiany w policyi**. Pomocnik kaniowskiego sprawnika powiatowego Rapota, przeniesiony został na takiż sam urząd do Zwinogródki. Na jego miejsce mianowano komisarza policyjnego cyrkułu podolskiego, usuniętego z urzędu przez senatora Turau.

— **Aresztowania**. Wczoraj zaaresztowano na Demijówce studenta Sztekelberga.

— W mieszkaniu przy ul. Stepanowskiej pod Nr 9 zaaresztowano 3 Turków i 2 Inguszów.

— **Kara administracyjna**. Gubernator podolski doniósł naczelnikowi kraju, że włościanie wsi Michalówki, w pow. bracławskim; J. Gonczaruk, Pobereżny, K. Zamrocki, Szewczuk, F. Zamrocki, M. Gonczaruk, Prociuk, E. Soroka, G. Świdziński, M. Panasiuk i Wołk napadli całą gromadą wraz z innymi na straż leśną w obrębie lasu skryczańskiego, należącego do p. Bolesława Zawistowskiego. Włościanie pobili straż i zrabowali pieniądze. Na mocy rozporządzenia generał-gubernatora, wyżej wyszczególnieni włościanie skazani zostali w drodze administracyjnej na trzymiesięczne więzienie.

— **Raport sprawnika**. Wasylkowski sprawnik powiatowy doniósł wczoraj telegraficznie gubernatorowi kijowskiemu, że w cukrowni w Jeziernie zmarł na cholerę robotnik.

— **Ruch zawodowy**. Dnia 30 września o godz. 12-ej w południe odbyło się walne zgromadzenie związku robotników metalowców. Jak się wyjaśniło ze sprawozdania, związek ten znajduje się w daleko lepszych warunkach materyalnych niż wszystkie inne. Po sprawozdaniu kasowem sekretarz przedstawił zebraniu do zatwierdzenia projekt organizacyi pomocy materyalnej dla członków związku. Projekt ten składa się z następujących punktów: 1) pomoc materyalna będzie udzielana tym, którzy są członkami związku najmniej od 6 miesięcy i przez cały ten czas regularnie płacili składki członkowskie; 2) pomoc ta jest udzielana w razie straty zarobku wskutek okoliczności niezależnych od członka, t. j.: *a*) choroby, *b*) aresztu z powodu politycznego przestępstwa lub ruchu robotniczego, *c*) w razie śmierci; 3) pomoc materyalna będzie udzielana tylko w tym razie, gdy konieczność jej będzie stwierdzona przez delegata związku; 4) pomoc pozbawionym pracy będzie udzielana w sumie nie wyżej 3 rb. kawalerom, a 5 rb. familijnym — miesięcznie. Aresztowanym kawalerom będzie wydawane po 1 rb., a żonatym po 2 rb. miesięcznie. Na pogrzeb wydawane będzie kawalerom 10 rb., żonatym 15 rb. Zebranie przyjęło ten projekt w całości. Następnie rozpatrywano kwestyę zmiany systemu wyborów zarządu. System dotychczasowy okazał się niedogodny, więc zaproponowano by zarząd był wybierany przez zebranie delegackie, zamiast na walnem zgromadzeniu. Projekt ten przeszedł większością głosów. Następnie była mowa o pomocy lekarskiej i poradzie prawnej, która zacznie funkcyonować natychmiast po zatwierdzeniu przez walne zgromadzenie. Wybrano nowy zarząd i 2 członków komisyi rewizyjnej. Zebranie było liczne i nader ożywione.

— Naznaczone na 30 września zebranie ogólne robotników pracujących w przemyśle drzewnym nie przyszło do skutku z powodu niestawienia się wymaganej ilości członków.

— **Krwawy dramat**. Wczoraj około godz. 2 po południu, na ul. W.-Włodzimierskiej, koło restauracyi Henszla rozegrał się dramat na tle stosunków osobistych pomiędzy studentami uniwersytetu kijowskiego: prawnikiem 1-go kursu A. Nowikowem i medykiem 2-go kursu Odienowem. Młodzi ludzie byli dotychczas w dobrych stosunkach i niejednokrotnie grywali razem w bilard. Ostatnim razem grali oni dnia 27 września w kawiarni „Wiedeńskiej" na rogu ul. Puszkińskiej i Proreznej. Podczas gry, studenci wszczęli sprzeczkę, która skończyła się tem, że Odienow dał w twarz Nowikowowi. Nowikow nie wyrzekł ani słowa i wyszedł zaraz z kawiarni. Minęło 5 dni, podczas których Nowikow starał się znaleźć gdziekolwiek Odienowa i zachodził parę razy do ojca po rewolwer. W końcu wydostał go sobie i wczoraj w południe zaszedł do restauracyi Metelskiego w domu Nr. 45 przy ul. W.-Włodzimierskiej. Tu zastał Odienowa, grającego w bilard z Zatowskim. Nowikow, nie witając się z Zatowskim, zaczął chodzić po sali, a gdy Odienow wyszedł z Korowikowskim (uczniem szkoły artystycznej), Nowikow poszedł za nimi. Zaledwie Odienow pożegnał się z Korowikowskim, Nowikow dał do Odienowa 4 strzały, a sam wskoczył do pierwszej dorożki, rozkazując pędzić w stronę Proreznej. Za studentem puściła się w pościg publiczność, nadbiegł stójkowy, który obezwładnił Nowikowa i odwiózł do cyrkułu starokijowskiego. Odienowa tymczasem przeniesiono do „Inflanckiej mleczarni", dokąd też wezwano Pogotowie. Lekarz skonstatował, że student Odienow odniósł dwie rany—jedna kula trafiła w plecy, druga ugrzęzła w brzuchu. Według słów Odienowa, zajście między nim, a Nowikowem wynikło na tle rachunków osobistych. Ciężko rannego Odienowa przewieziono do Aleksandrowskiego szpitala. Nowikow wczoraj na pytania, dotyczące zamachu na Odienowa, odpowiadał krótkiemi zdaniami i wogóle zdradzał ogromne rozdrażnienie nerwowe.

— SKARGA NA STÓJKOWYCH. Kontroler tramwajowy K., dyżurujący na linii Plac Troicki—Demijówka, w pobliżu ul. Niemieckiej, zwrócił się do swego zarządu ze skargą na stójkowych Nr 251 i 252. W dniu 29 września zwrócił się on do nich z żądaniem usunięcia zgromadzonego tłumu, który przeszkadzał ruchowi tramwajów. Stójkowi, w odpowiedzi na prośbę, zaczęli podobno obsypywać kontrolera gradem wymyślań i złorzeczeń. Kontroler na razie chciał zaprotestować, ale widząc, że obaj stójkowi są zupełnie pijani, pojechał dalej, postanowiwszy dać znać o zajściu władzy. Po upływie jakich 40 minut, kontroler wracał tą samą drogą. Stójkowi dostrzegłszy go, rzucili się na tramwaj i chcieli go pociągnąć do cyrkułu, ale zamiarów swych nie urzeczywistnili. Wczoraj kontroler podał skargę na postępowanie stójkowych.

— KRWAWE STARCIE. Onegdaj na ul. Skobielewskiej Kormickij pobił się z Anną Oparyżko. W czasie bójki K. zadał swej przeciwniczce kilka ran ciętych. Poszkodowaną umieszczono w Aleksandrowskim szpitalu.

— SAMOSĄD. W nocy na d. 1 października, w jednym z pokoi hotelu Jaszczenki przy Igorewskim zaułku przyjezdni Gubienow i Kabanow urządzili w towarzystwie jakiejś kobiety pijatykę, która skończyła się dość tragicznie. Mężczyźni zaczęli po pijanemu wyrzucać przez okno na ulicę puste butelki. Na ulicy stała w tej chwili gromadka robotników, która niedługo myśląc, wpadła do zajętego pokoju i wyrzuciła stąd awanturników. Podczas tej rozprawy G-wowi zginęło 8 rb., K-wi zaś kilka rubli i para butów.

— NAPAŚĆ. W dn. 1 października, na ul. Policyjnej 5-iu rabusiów napadło na A. Babicza, któremu zabrali buty i zadali kilku ran ciętych w plecy i w głowę. Napastnicy zbiegli.

— KRADZIEŻE. Na pl. Halickim w tramwaju, p. R. Wolnerowi skradziono z kieszeni portfel z 70 rb.

— W domu Nr 42 przy ul. Kreszczatiku popełniono kradzież na 290 rb. z drukarni Fronckiewicza.

— ZAJŚCIE W TRAMWAJU. Onegdaj w tramwaju obok Ratusza, miało miejsce zajście między p. Żylińskim i Ch. i N. Mockinami. Mockinowie z prywatnym doradcą Geldem powracali z sądu polubownego. W tramwaju zaszła między M-mi a Żylińskim rozmowa, która stała się nieco ostrą. P. Ż. wyraził się: «albo sam się zastrzelę, albo będę musiał ich zabić». Mockinowie wiedząc, że Ż-ki ma przy sobie rewolwer, wszczęli alarm, zażądali policyi, która też zatrzymała Ż-go. Okazało się w istocie, że ma on rewolwer przy sobie, ale jednocześnie ma prawo noszenie broni. Mockinowie oskarżyli Ż-go, że groził im zamordowaniem.

— KROK SAMOBÓJCZY. Na Padole, niejaka Marya Niepłochowa zażyła trucizny. Pogotowie odwiozło ją do Kiryłowskiego szpitala.

— POŻAR. W d. 1 października wybuchł pożar w składzie drew Bernsteina nad Dnieprem. Ogień został prędko stłumiony.

— SAMOBÓJSTWO. Służąca M. w mieszkaniu Nr 12 przy Bibikowskim Bulwarze, pod wpływem rozstroju nerwowego próbowała sobie odebrać życie wystrzałem z rewolweru. Kula ugrzęzła w szyi. Stan chorej jest ciężki.

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

— **Szkoła rolnicza w Sokołówce.** Pisma warszawskie donoszą, że główny zarząd rolnictwa przesłał władzom miejscowym poprawiony projekt ustawy szkoły rolniczej w Sokołówce, w pow. ciechanowskim. Płockie towarzystwo rolnicze, pragnąc rozporządzić zapisem ś. p. T. Klonowskiego, zgodnie z jego wolą, wszczęło jeszcze w r. 1903 starania o koncesyę na założenie szkoły rolniczej; projekt pierwotnej ustawy, stosownie do warunków ówczesnych, przewidywał wszystkie wykłady w języku rosyjskim, towarzystwo płockie prosiło jedynie o pozwolenie wykładania języka polskiego i nauki religii katolickiej. Gdy zaszły zmiany polityki wewnętrznej, zarząd towarzystwa przedstawił władzom wyższym zmieniony projekt ustawy, prosząc o wprowadzenie wykładów w szkole w języku polskim. Zarząd rolnictwa jednak nie zgodził się na te zmiany i zatwierdził pierwszy projekt ustawy, oświadczając, iż obecnie nie jest on upoważniony do wydawania koncesyi na szkoły z językiem wykładowym polskim. Zanim takie upoważnienie będzie nadane, wykłady w szkole muszą odbywać się w języku rosyjskim. Jednocześnie tenże zarząd oznajmia, że subwencya w kwocie 3,500 rb. rocznie, o którą prosiło towarzystwo płockie dla szkoły w Sokołówce, nie może być jej przyznana, gdyż ustawa zaznacza, że do szkoły tej mają być przyjmowani wyłącznie katolicy. Jeżeli Towarzystwo płockie zgodzi się na postawione warunki, to koncesya na szkołę będzie udzielona w najbliższym czasie.

— **Misyonarze prawosławni.** Czytamy w „Epoce", że zjazd misyonarzy prawosławnych na ostatniem zebraniu uchwalił założyć biuro misyjne w Chełmie dla walki z katolicyzmem. Rzeczone biuro ma utrzymywać specyalistów mówców dla przekonywania opornych i nawracania katolików na prawosławie.

— **Zjazd dyecezyalny w Kownie.** W roku bieżącym ma się odbyć w Kownie synod dyecezyalny, zwoływany przez ks. biskupa dyecezyi żmujdzkiej, w celu rozstrzygnięcia rozmaitych kwestyi natury religijno-moralnej, jakie życie współczesne w dyecezyi nasuwa. Zjazd dyecezyalny poprzedzony ma być przez zjazdy dekanalne, w których bierze udział całe duchowieństwo parafialne, filialne pod przewodnictwem dziekanów. Dla udogodnienia każdy dekanat podzielony został na dwie części, odbywające narady osobno. Uchwały, zapadłe na zjazdach dekanalnych, przedstawione zostaną na zjeździe całej dyecezyi dla ostatecznego ich zbadania i uchwalenia pod przewodnictwem biskupa. W d. 26 z. m. w Telszach odbył się pierwszy w powiecie zjazd połowy dekanatu olsiadskiego, w którym wzięło udział 14 księży.

Pierwszy synod dyecezyi żmujdzkiej odbył się w Worniach (w pow. telszewskim, do r. 1865 stolicy dyecezyi) w d. 13 stycznia 1635 r. za biskupstwa Jerzego Tyszkiewicza. Synod ostatni, piąty z rzędu, odbył się w Olsiadach w r. 1752, za rządów biskupa Antoniego Tyszkiewicza. Towarzyszyły mu niezwykła pompa i uroczystość.

— **Studenci uniwersytetu petersburskiego opracowali statut rady starostów**, celem przedstawienia go do zatwierdzenia radzie profesorów.

Statut wprowadza nowe przepisy o wyborach starostów studenckich. Składa się on z 5-iu punktów.

Art. 1. W początku roku akademickiego studenci uniwersytetu petersb. wybierają z pomiędzy siebie starostów, którzy wybierani bywają co rok.

Art. 2. Starostowie wybierani bywają według wydziałów.

Art. 3. Celem dokonania wyborów zwoływane są zebrania wyborcze wydziałowe, które określają regulamin wyborów. Kierownictwo spoczywa w ręku komitetu wyborczego.

Art. 4. W miarę potrzeby starostowie wydziałowi zwołują ogólne zebrania starostów.

Art. 5. Do prowadzenia spraw zebrania, wybiera ono z pomiędzy siebie prezesa, wiceprezesów i dwóch sekretarzy.

— **Kobiety, jako rzeczywiste studentki, na politechnice petersburskiej.** Do politechniki petersburskiej na wydział ekonomiczny przyjęto 5 kobiet na prawach rzeczywistych studentek. Oprócz tego przyjęto 20 wolnosłuchaczek. Na nowootwierane wydziały kobiety będą przyjmowane narówni z mężczyznami pod warunkiem złożenia egzaminu z matematyki i fizyki w zakresie całego kursu gimnazyum męskiego.

— **Oficer, oskarżony o „ekspropryacyę".** Do „Rieczi" donoszą z Libawy, iż w tych dniach aresztowano oficera, niejakiego R., oskarżonego o udział w ekspropryacyi. R. przypisują udział w napadzie, dokonanym w dn. 15 września na posesyi „Muceniek" przez 4-ch bandytów. Bandyci pod groźbą śmierci zrabowali wtenczas 400 rb. Prócz oficera aresztowano jeszcze jednego osobnika, w którym ofiary napadu poznały jednego z bandytów.

— **P. Stołypin o kampanii wyborczej.** Pewna osoba, której zdarzyło się konferować z p. Stołypinem, komunikuje korespondentowi „Rus. Słow." zapatrywania premiera na przebieg kampanii wyborczej. Sądząc z napływających danych, premier przypuszcza, iż w Dumie będzie najmniej 100 konst. dem., a setka ta zdoła zagarnąć w swe ręce rolę przodującą i łącznie z lewicą utworzyć większość opozycyjną.

— **Rozkaz w sprawie władania bronią.** W nr 199 „Fierganskich Obłast. Wied." wydrukowany został rozkaz naczelnika 3-iej brygady turkiestańskiej strzelców, wydany w dn. 16 września 1907 r. za nr 153, treści następującej: W dn. 14 września o godz. 2-ej po południu, gdy podporucznik 10-go batalionu turkiestańskiego strzelców, Kasatkin, w towarzystwie kilku osób przechadzał się po peronie dworca kolejowego Andiżan, jeden z mieszkańców tamtejszych, sart Achmietżanow wkręcił się do towarzystwa spacerujących osób. Podporucznik Kasatkin usunął go. Wtedy Achmietżanow ośmielił się uderzyć podporucznika Kasatkina, ten zaś odpowiedział mu uderzeniem szablą w głowę, zadając Achmietżanowi nieznaczną ranę.

Z tego wypadku wnoszę, iż pp. oficerowie powierzonej mi brygady źle władają bronią.

Zwracając na to uwagę pp. dowódców batalionów, żądam, aby przedsiębrali oni stosowne środki ku nauczeniu oficerów władania noszoną bronią.

Czasowo peł. ob. naczelnika brygady, generał-major *Lilienthal*.

TEATR i MUZYKA.

Wieczornica w P. T. G.

Sobotnia wieczornica wypadła nadspodziewanie sympatycznie. Gwarno było, ludno i wesoło, czuć było to ciepło rodzinne, którem odznaczały się zeszłoroczne zebrania P. T. G. Na początek dano farsę O. Mirbeau „Wywiad". Jest to gryząca satyra na brukowe pisemka, które setkami wychodzą w Paryżu, a które w polskiej prasie na szczęście tworzą rzadki wyjątek. Napisana z życiem, odegrana była z iście francuską werwą przez druha Wilczkowskiego i Pudłowskiego. Ten ostatni jest nową i bardzo pożądaną siłą dla P. T. G. czego dowodem drugie jego wystąpienie, które przyjęto przeciągłymi oklaskami.

Kwartet mandolinistów przedstawił się zebranym druhom i druhiniom dwa razy, czuć było tutaj już nie dyletantów, a rzeczywiście wyrabiające się talenty. Szczególnie subtelnie wycieniowany był Ricciego *Pucina d'amore*.

Znana i ceniona z zeszłorocznych występów pianistka druhini F. uczenica prof. Bobińskiego czarowała pomimo widocznej niedyspozycyi słuchaczy Preludyum 15 Chopina, oraz Rapsodyą 12 Liszta.

Występ dr. Borkowskiego przekonał nas, że nie próżnował przez lato; przy dalszej, gorliwej pracy stanie niewątpliwie wysoko. Śpiewał z prawdziwem poczuciem artystycznem „Cavatinę" z Fausta, dumki Kratzera i na natarczywe żądanie zebranych „Nie kocham cię" Tostiego. Zrobilibyśmy artyście tylko jedną uwagę, aby więcej zwracał uwagę na mimikę.

Przyjmowano występujących nader życzliwie, na co zresztą w zupełności zasłużyli. **S. Wiecha.**

Telegramy.

Otrzymane d. 2 października.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Wybory.

Petersburg.— Do dnia 1-go października według wiadomości pet. Ag. tel. na drugich zjazdach prawyborców miejskich w 36 guberniach Rosyi Europejskiej, gub. tobolskiej, w 6 guberniach Królestwa Polskiego, w dwóch okręgach syberyjskich i w 5 prawyborczych okręgach Kaukazu wybrano 593 wyborców, w tej liczbie 8 członków Związku narodu rosyjskiego, 2 członków besarabskiej partyi centrum, 1 skłaniającego się ku październikowcom, 20 październikowców, 1 odrodzeniowca, 1 skłaniającego się ku partyi reform demokratycznych, 10 skłaniających się ku k.-d., 134 k.-d., 2 soc.-lud., 5 trudowików, 1 skłaniającego się ku soc.-d., 83 s.-d., 1 s.-r., 1 bundzistę, 2 syonistów, 1 członka związku równouprawnienia Żydów, 3 członków frakcyi muzułmańskiej, 2 dasznakcatiunów, 3 członków estońskiej partyi postępowej, 5 członków baltyckiej partyi konstytucyjno-monarchicznej, 93 narodowców, 1 skłaniającego się ku narodowcom, 2 umiarkowanych konstytucyonalistów, 1 postępowca, 2 członków polskiej partyi polityki realnej, 3 nacyonalistów. 1 podającego się za zwolennika skrajnej prawicy, 9 za monarchistów, 24 za prawych, 8 za umiarkowanych, 1 za konserwatystę, 5 zaliczających się do skrajnej lewicy, 62 zwolenników lewicy, 60—do postępowców, 72 bezpartyjnych i 13 o niewyjaśnionem zabarwieniu politycznem.

Petersburg. — Według wiadomości pet. Ag. tel. do 1 października w 40 gub. Rosyi europejskiej i w gub. tobolskiej wybrano na pierwszych zjazdach prawyborców miejskich 591 wyborców, w tej liczbie 14 członków Związku narodu rosyjskiego, 2 członków rosyjskiego Związku kresowego, 2 członków besarabskiej partyi centrum, 7 skłaniających się ku październikowcom, 66 październikowców, 8 odrodzeniowców, 27 skłaniających się ku K.-D., 107 K.-D., 1 trudowika, 8 S.-D., 2 S.-R., 1 członka frakcyi muzułmańskiej, 2 członków Związku równouprawnienia Żydów, 1 nacyonalistę, 16 członków Baltyckiej partyi konstytucyjno-monarchicznej, 25 podających się za monarchistów, 108 za zwolenników prawicy, 38 za umiarkowanych, 4 za konserwatystów, 34 zaliczających się do lewicy, 48 do postępowców, 47 do bezpartyjnych i 23 o niewyjaśnionem zabarwieniu politycznem.

Petersburg. — Utworzona przy ministrerstwie handlu i przemysłu komisya międzywydziałowa w sprawie budowy i eksploatowania przez towarzystwo polarno-uralskiej kolei żelaznej, prowadzącej do morskiego portu handlowego na Oceanie Lodowatym, wypowiedziała się za tem, żeby dać pozwolenie wymienionemu towarzystwu na budowę w zatoce Warandejskiej morskiego portu handlowego i na rzece Ob' przystani rzecznej z tym warunkiem, aby port i przystań stały się po wybudowaniu własnością towarzystwa i żeby takowe miało prawo pobierania opłat za korzystanie z przystani, doków i elewatorów.

Omsk. — W mieście zachorowało na cholerę 9 osób, zmarło 4. W powiatach—zachorowało 2, zmarło 2.

Połtawa. — W Połtawie zmarł na cholerę kancelista kolejowy.

Symbirsk. — W mieście zachorowała na cholerę 1 osoba, zmarła 1 osoba.

Nowa Uszyca. — We wsi Mukarów spłonęło 71 obejść i cerkiew.

Kielce. — We wsi Bolesław dokonano napadu na zarząd gminny i sklep monopolowy.

Ekaterynosław.—W mieście zanotowano dwa wypadki cholery.

Niżni-Nowogród.—W mieście zachorowała jedna osoba na cholerę. W gubernii zachorowało od początku epidemii 447 osób, zmarło 218.

Riazań. — W mieście zachorowało 3 osoby, zmarło 2.

Czernihów.—W Popornicy, pow. królewieckiego skonstatowano 2 wypadki śmiertelne cholery.

Tomsk.—W Barnaule zachorowało na cholerę 2 osoby, zmarła 1. W Nowo-Mikołajewsku zachorowało 11 osób, zmarło 7. Podejrzane zasłabnięcia na cholerę zdarzyły się na południu pow. zmieinogorskiego i w pow. bijskim.

Nowogród. — Pogłoski o zrabowaniu staroście wiejskiemu w pow. staroruskim 1,000 rb. są zmyślone. Gubernator nowogrodzki Baszyłow.

Zatoka Włodzimierza. — Przybył tu gubernator wojenny obwodu nadmorskiego, celem obejrzenia nowych trzech osad przesiedleńczych. W sąsiednich górach znajdują się pokłady żelaza, srebra i złota.

W morzu Japońskiem trafiają na pływające torpedy.

Tomaszów.—W trzech dużych fabrykach robotnicy wznowili pracę na dawnych warunkach, po strajku, który trwał 5 miesięcy.

Humań. — We wsi Babinie majątku p. Jaroszyńskiej pożar zniszczył 60 dziesięcin lasu.

Taszkent. — W koszarach oddziału konwojowego złoczyńcy ranili ciężko feldfebla.

Skopin — Na zebraniu ziemskiem przyjęto z uznaniem referat o przyznaniu ziemstwom na równi z włościanami prawa nabywania zagród, ogrodów i majątków, sprzedawanych przez Bank włościański.

Moskwa. — Cerkiew domu biskupiego w dziesiątej części nie mogła pomieścić wszystkich osób, które przybyły uczcić pamięć Gringmutha. Osobom które nie posiadały karty wstępu nie wpuszczano nawet do sąsiednich zaułków. Obecne były wszystkie władze wyższe i słuchacze liceum. Na czele konduktu pogrzebowego postępowało 7 wozów przepełnionych wieńcami, mnóstwo sztandarów i chorągwi organizacyi patryotycznych. Wielu obecnych przypięło znaczki patryotyczne.

Moskwa.—Sąd wojenno-okręgowy skazał na 20 lat ciężkich robót Kazankowa, oskarżonego o dokonanie napadu zbrojnego na sklep kolonialny.

Do fabryki luster Kohna wszedł wydalony niedawno robotnik i zaczął strzelać, ciężko raniąc dwóch robotników; następnie zastrzelił się sam.

Twer.—Spotkanie się pociągów nastąpiło wskutek wadliwego ustawienia semaforu; 4 wagony rozbite. Ciężko ranna dziewczynka, lekko rannych 19 osób, w tej liczbie konduktor.

Łódź.—Po pięciomiesięcznym strajku robotnicy trzech fabryk tomaszowieckich sukna rozpoczęli pracę na dotychczasowych warunkach.

Zaaresztowano 18 rabusiów, należących do bandy, która trudniła się rabunkiem i wymuszaniem pieniędzy.

Warszawa.—Dnia 1 października wieczorem na ul. Miłej, trzynastoma wystrzałami zabity został sklepikarz. Wypadkowo zraniono przechodnia—Żyda.

Libawa.—Policya zaaresztowała jednego z rabusiów, którzy dnia 1 października dokonali rabunku u właściciela domu przy ul. Masłowskiej.

Kiszyniów.—W pobliżu stacyi kolejowej spotkały się dwa pociągi towarowe. Zabity chłopiec, ranni dwaj robotnicy, którzy byli zajęci przy wyładowywaniu jednego z pomienionych pociągów.

Sieradz.—W czasie pogoni za rabusiami, którzy dokonali napadu na sklep monopolowy w Szadzku, jeden strażnik zabity, dwaj ranni.

Kercz—W koszarach fortecznych oficerowie zaaresztowali marynarza-dezertera, w chwili, gdy wygłaszał on mowę, nawołującą do obalenia istniejącego ustroju i do wymówienia posłuszeństwa oficerom.

Oczaków.—W południe nastąpiło uroczyste odsłonięcie pomnika Suworowa w obecności wszystkich delegacyi od statków floty czarnomorskiej. Przy odgłosie wystrzałów z dział floty i baterыi lądowych odsłonięto pomnik. Delegacye złożyły wieńce, między którymi wiele było srebrnych. Następnie dowódca, pozdrowiwszy wojska z okazyi odsłonięcia pomnika, wygłosił przemówienie, które zakończył wzniesieniem toastu za zdrowie Najjaśniejszego Pana.

Port Olga.—Odbyła się tu narada pod przewodnictwem przybyłego gubernatora wojennego w sprawie przetworzenia portu na miasto. Port olgiński jest teraz środowiskiem administracyjnem, handlowem, przemysłowem i kolonizacyjnem. Bogactwa miejscowe (ruda żelazna, srebro, złoto, ołów, marmury i kapusta morska) mogą być źródłem prędkiego rozwoju naturalnego. Zabezpieczona od wiatru zatoka może być dobrą przystanią. Posiedzenie wypracowało szczegółowe przepisy planu przyszłego najpierwszego miasta nadamurskiego, urządzanego według wszechstronnie obmyślanego planu.

Swjażsk. — Zebranie ziemskie postanowiło wprowadzić w powiecie nauczanie powszechne.

Oczaków.—Dowodzący wojskiem wysłał do Najjaśniejszego Pana telegram z powodu odsłonięcia pomnika Suworowa.

Odesa.—W dn. 1-ym października z tłumu zebranego na ulicy „19 lutego" strzelano do stójkowego, który polecił zebranym rozejść się. Stójkowy jednak nie został poszkodowany. Wobec tego że tłum nie rozchodził się, strażnicy konni dali salwę i ranili dwie osoby.

Gołta. — W dniu 1 października raniono wystrzałem przechodzącego przez most komisarza policyjnego Czyżewskiego.

Twer.—Dnia 1 października na stacyi Kulickiej, o godz. 7 i pół wieczorem, pociąg towarowy spotkał się z pociągiem robotniczym. Są ranni. Kilka wagonów jest rozbitych.

Londyn. — Posłowie Mulej-Hafida odwiedzili dn. 1 października ministerstwo spraw zagranicznych, lecz nie zostali przyjęci.

Ateny. — Założono fundamenty pod budujące się na nowo miasta: Anchialos i Euksipol, w których mają znaleźć schronienie Grecy, zbiegli z Bułgaryi.

Paryż. — W komisyi budżetowej minister Caillaux zrobił przegląd sytuacyi finansowej. Deficyt wynosi 98 mil.; wydatki ekspedycyi marokańskiej przewyższają przewidziane przez budżet wydatki zwyczajne tylko o 2 i pół franków.

Rzym.—W Medyolanie i Bolonii praca została wznowiona. W Turynie ogłoszono strajk ogólny; robotnicy wszakże gazowni, stacyi elektrycznych i innych przedsiębiorstw pracują; kolejowcy strajkują tylko częściowo; sklepy są otwarte.

Turyn. — Wieczorem odbyło się zebranie strajkujących, na którem postanowiono zrana wznowić robotę. Przedsiębiorcy postanowili robotnikom ogłosić lokaut na dwie doby.

Berlin. — Stosownie do wyrażonego przez następcę tronu życzenia szczegółowego obznajomienia się z zarządem cywilnym, cesarz wyraził swoją zgodę, aby następca tronu w ciągu roku pracował w ministerstwie spraw wewnętrznych i był dla tego uwolniony od służby wojskowej. Oprócz tego są projektowane wykłady uczonych i działaczy praktycznych.

Wiedeń (Biuro Cor.)—Franciszek Józef spędził noc spokojniej, niż zeszłą. Temperatura normalna.

Turyn (Ag. Stefani). — Miasto powraca do stanu normalnego. Ruch tramwaju i kolei wznowiony. Sklepy otwarte. W przedsiębiorstwach przemysłowych lokaut jeszcze nie ustał.

Gotenburg.—Balon „Mammouth", który opuścił dnia 29 września pałac Kryształowy w Londynie, przeleciał dn. 30 września nad Skagenem, trzymając się nad samą powierzchnią morza i spuścił się na brzegu jeziora Venern. Aeronauci jeszcze przed spadnięciem balonu opuścili łódkę, spuściwszy się po linie. Kosz silnie uszkodzony.

Teheran. — W niedzielę prezes gabinetu przedstawił medżylisowi Muszyr-Ul-Mulka, jako ministra sprawiedliwości. Medżylis serdecznie go powitał. Muszyr-Ul-Mulk odpowiadając, wyraził gotowość zrobienia wszystkiego, aby nie zawieść pokładanych w nim nadziei, ale zarazem nastawał na najrychlejsze wydanie praw, wypłacenie wynagrodzenia urzędnikom i otwarcie szkoły prawoznawstwa.

Konstantynopol. — Ogłoszone zostały nominacye na urzędy sądowe. Petraki otrzymał nominacyę na niedawno utworzony urząd drugiego wice-prokuratora w sądzie apelacyjnym wilajetu kosowskiego, a Temistokles mianowany został wice-prokuratorem sądu pierwszej instancyi w Serresie.

Wrocław. — Z Sosnowca donoszą, że w pobliskiej kopalni „Renard" osunął się węgiel kamienny i zabił 7 robotników.

Londyn (Ag. Reutera).—Pociąg pośpieszny kolei Północno-Zachodniej, idący z Brystolu zeszedł, wchodząc na stacyę Shrewsbury, z szyn: 16 osób zabitych, wiele rannych.

Giełda petersburska.

2 października 1907 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	—.—
„ czeki za 10 f. st.	94.77 1/75
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	—.—
„ czeki za 100 mar.	46.27
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	—.—
„ czeki za 100 fr.	37.72
„ na Wiedeń za 100 kor.	—.—
Dyskonto giełdowe	—.—
4% państwowa renta	71 3/8
5% pożyczka prem. 1864 r.	369
„ „ 1866 r.	267 3/4
5% obl. prem. Szlach. Banku	228 1/2
4% obl. prem. Szlach. Banku	66 3/4
4 1/2% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a	76 3/4
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a	93—95
4 1/2% „	77 1/4—78 3/4
5 1/2% Oblig. Odesk. Kred. T-a	98 1/4
5% „ „	81 1/2—83 1/2
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-a	80—82
4 1/2% „ „ „	68 1/4—69 1/4
5% „ Bakińsk.	—.—
4 1/2 Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	72 3/4
4 1/2 „ Bessar.-Taur. B. Ziem.	71 1/4
4 1/2 „ Wileńsk. Banku Ziem.	71 1/2
4 1/2 „ Donsk. „	70 5/8—71 7/8
4 1/2 „ Kijowsk. Banku Ziem.	70 1/8—71 5/8
4 1/2 „ Moskiewsk. „	72 3/8—73 1/8
4 1/2 „ Niz.-Samar. „	70 3/4—71 1/2
4 1/2 „ Połtawsk. „	72 1/2
4 1/2 „ Tulsk. „	72
4 1/2 „ Charkowsk. „	72 1/2—73 1/4
Akcye T-a Kaukaz i Merkury	—.—
Akcye Rosyjsk. Tow. Żegl. Handl. Czarn.	365—375
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze	85
„ 2-go „ „ „	—.—
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya"	—.—
„ Mosk. K. Woroneż. kolei	—.—
„ Mosk. Wind.-Rybinsk.	—.—
„ Poł.-Wschod. kolei	94 3/4
„ Wołżsko-Kamsk. b.	745—750
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	323—325
Akcye Rrs. Chińsk.	234
„ Ros. Handl. Przemysł.	298 1/2
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	374
„ Petersb. Dyskont. Pożyczk.	402—405
„ Petersb. Prywatni.-Komm.	127
„ Azowsko-Donsk.	508
„ Besarabsko-Tauryck	—.—
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	—.—
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	—.—
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	462—466
„ Moskiewsk. „	513—520
„ Niżegor.-Samar. „	510—515
„ Połtawsk. „	433—430
„ Petersb.-Tulsk. „	293—296
„ Charkowsk. „	240—243
„ Bakińsk. T-a Naftow.	515
„ Kaspijsk. T-wa	4.400
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew. i Ko.	154 1/2
„ Tow. Naft. Br. Nobel	523
Udziały Naft. T-a Br. Nobel	10.375
Akcye „ Hartman.	232
„ Nikopol Mariupolsk.	68 1/4
„ Bransk. Rels. Fabr.	102 1/2
„ T-a Odlewni stali „Sormowo"	151 3/4
„ Kołomieńsk. Fabryki	418 3/4
„ Putiłowsk.	93 1/2
„ Rosyjsk. Balt. Fabryki	350—360
„ Ros. Fabr. lokomot. (Bue)	232 1/2
„ Petersbursk. Metallurg.	150—152
3 1/2% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	64 7/8
Akcye Bransk. Kopalni Węgla	155
5% Obligacye Kasy Państw.	98—99
Akcye Fabr. Wag. Fenix	175
„ Dońsko-Jurjewsk. Metall. T-a	97
4 1/2 Pożyczka 1905 r.	92 5/8—93 3/8
5% Pożyczka 1905 r.	92 1/4
Akcye T-a „Dwigatiel"	58
„ Fabr. Malcewsk.	300
Nowa pożyczka 1906 r.	88 1/4
5% świadectwa włościan.	79 1/4

Usposobienie z papierami dywidendowymi słabsze; ku końcowi giełdy pewne polepszenie; z funduszami ospałe; z premiówkami zupełnie stałe.

Z życia prowincyi.

Sławuta, *dnia 26 września*.

(Trwała pogoda: projekt przedłużenia sezonu leczniczego.—Wyniki wyborów powiatowych.—Kradzierz dzieci żydowskich.—Podpalania.—Cholera.—Misye katolickie w okolicznych miastach.)

O ile lato w Sławucie często bywa mokre i chłodne z kilkunastu zaledwie dniami prawdziwie upalnymi, o tyle jesień—zwykle prześliczna. Tak też i obecnie: od połowy sierpnia mamy stałą pogodę, dni ciepłe, słoneczne, deszczu ani kropelki — istne lato. Chcąc wyzyskać tę cechę naszego klimatu, lekarze tutejsi zamyślają od roku następnego przedłużyć sezon leczniczy do 1-go, lub też nawet do 15-go listopada: projekt ten zasługuje na całkowite poparcie ogółu i bez żadnej kwestyi da jaknajlepsze rezultaty, gdyż dużo jest takich chorych, którzy, nie mogąc na jesieni wyjechać za granicę, lub do Krymu, chętnie spędziliby czas ten w odpowiedniej miejscowości, przy specyalnej pomocy lekarskiej i środkach leczniczych, jako to: kumys, kefir, winogrona i t. d.

Wybory powiatowe już się odbyły i dały rezultaty dla nas wcale niepomyślne. Co prawda można się było tego spodziewać przy nowem prawie wyborczem, ale byli wśród nas tacy, co się się łudzili nadzieją, że ponieważ w czasie wyborów do poprzedniej Dumy dobrowolnie ustąpiliśmy dwa mandaty Rosyanom, więc, *eo ipso*, Rosyanie, będąc obecnie panami sytuacyi, dadzą Polakom chociaż jeden mandat — mówię tu o wyborach większej własności ziemskiej. Ale nie ustąpiono nam ani jednego mandatu; to też dla zaznaczenia protestu wszyscy Polacy opuścili salę wyborczą, gdyż, jak sprawiedliwie powiedział jeden z wyborców, w sali tej odbywają się widocznie wybory duchowieństwa prawosławnego, a nie właścicieli większej własności. Za to w kuryi miejskiej w pierwszej grupie udało się porozumieć z izraelitami i otrzymać jeden mandat dla Polaka: jednogłośnie obrano hrabiego Wł. Grocholskiego: w drugiej grupie głosowano na izraelitę, Hendlera.

Mieliśmy tu niedawno bardzo sensacyjny wypadek: oto rodzina wędrujących cyganów w biały dzień, pośród miasteczka, ukradła dwoje dzieci żydowskich dla uprowadzenia ich z sobą, korzystając z tego, że z powodu świąt Żydzi modlili się w bożnicach. Ale kilku Żydów, widząc ową kradzież, rzuciło się na cyganów, powstał krzyk, na który zaczęli się zbiegać ludzie. Wkrótce całe miasteczko było już na nogach. Rabusie próbowali ratować się ucieczką, ale widząc, że to się im nie uda, oddali skradzione dzieci; w asystencyi całej gromady żydowskiej zostali odprowadzeni do lokalu miejscowej policyi.

Po dwóch nieudanych ekspropryacyach, teraz zapanował względny spokój w naszej okolicy: przedsięwzięto możliwe środki ostrożności. Przy każdej instytucyi pieniężnej stoją uzbrojeni strażnicy, po wsiach osadzono kozaków. Tylko podpalania są na porządku dziennym i tak niedawno jednemu z dzierżawców ks. Sanguszki, panu B. z Komorowa spalono jedną stertę siana i jedną koniczyny, a w jakiś czas później znowu stertę siana: w majątku ks. Sanguszki spalił się folwark podmiejski Wydumka; w m. Szepetówce, w parę godzin po wizycie ojca Heliodora, wszczął się pożar w kilku miejscowościach naraz, ale zdołano go w porę przerwać bez wielkich strat i t. d.

Wszędzie przed widmem cholery ludziska bronią się: organizują komisye sanitarne, uzdrawatniają miasteczka, śledzą za czystością wody do picia i t. d., ale my tu widocznie nie boimy się wcale tej zarazy i nic nie robimy na jej przyjęcie, myśląc zapewne, że powietrze sławuckie będzie dostatecznym środkiem dezynfekcyjnym. Żydzi i włościanie całemi masami zjadają niedojrzałe i zgniłe kawony, jabłka i inne owoce — no i jakoś dotychczas wszystko dobrze.

Po odbytej misyi w Sławucie, obecnie zaczęło się takież nabożeństwo misyjne w Zasławiu. Wczoraj ze Sławuty wyszła do Zasławia kompania, składająca się z przeszło 100 osób. Po zasławiu zaraz rozpoczną się misye w Ostrogu. Zdaniem mojem tak często i tak blisko odbywające się nabożeństwa misyjne chybiają celu, tracą na swej podniosłości jak i wszystko, z czem się ludzie prędko oswajają. Odbywane raz do roku, miałyby one daleko większy wpływ na lud nasz katolicki.

„Novus“.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

—:—

(Z pism i od korespondentów.)

— **Słobódka** (gub. podol.). Przed niedawnym czasem w Słobódce osiadł z rodziną cygan koniokrad A. K. W chacie jego zawsze można było zastać wszelkiego rodzaju złodziejów, rabusiów i innych wyrzutków społeczeństwa. Pewnego wieczoru z Bałty do wsi Domnicy powracało kilku włościan z końmi znacznej wartości. Dojechawszy do chaty cygana, jadący posłyszeli krzyki kobiece, wołające o pomoc. Włościanie zaciekawieni zeskoczyli z wozów, ale w jednej chwili zostali otoczeni przez 8-iu opryszków. Nie tracąc przytomności, włościanie wskoczyli z powrotem do wozów i całym pędem puścili się w stronę stacyi kolejowej. Złoczyńcy dali za uciekającymi kilka strzałów, ale chybili. Policya kolejowa zaczęła poszukiwania, ale bandyci zdołali się ukryć wśród łodyg kukurydzy. Kobietę—prowokatorkę i właściciela chaty schwytano i odprowadzono do prystawa 3-go stanu pow. bałckiego. Dalsze śledztwo wykryje prawdopodobnie i innych członków bandy. Wiadomość tę czerpiemy z «Pod.».

— **Z gub. podolskiej. Likwidacya majątków.** Na posiedzeniu stałych członków komisyi rolnej i likwidatorów majątków, przez bank włościański nabytych, jakie w dn. 22 ub. m. odbyły się w Żmerynce, pod przewodnictwem dyrektora wydziału dóbr państwowych, p. Ritticha, rozpatrywano sprawy, dotyczące likwidacyi majątków. Okazało się, że ogółem dokonano 757 tranzakcyi. Na własność osobistą sprzedano 4,333 dzies. ziemi i otrzymano zadatku 41,420 rb. 75 kop., towarzystwom zaś sprzedano 1,939 dzies. i otrzymano zadatku 17,462 rb. 17 kop.

Stałemu członkowi Banku włościańskiego, p. Nieczajewowi, polecono w ciągu miesiąca zlikwidować majątek Zahnitków. Do robienia pomiarów postanowiono wydelegować 14 geometrów, p. Nieczajewowi zaś do pomocy dano członków stałych komisyi bracławskiej, lityńskiej i jampolskiej.

W sprawie likwidowanego majątku «Nestoity» podzielonego na 2,118 działów, z których 923 jest futorowych i 1,195 gospodarstw odrębnych zjazd postanowił wobec zbyt wielkiego obszaru dla nabywców z pow. bałckiego zostawić 1,000 działów, pozostałe zaś 1,118 sprzedać włościanom z powiatów: bracławskiego, jampolskiego, hajsyńskiego, kamienieckiego, mohylowskiego, płoskirowskiego, uszyckiego i winnickiego. Na każdy powiat przeznaczono od 100 do 300 działów. Osoby, pragnące nabyć grunta, zawiadamiają o tem swoją powiatową komisyę rolną, wnoszą 25 rb. i partyami zwiedzają działy. W razie gdyby ziemia nie odpowiadała ich wymaganiom, pieniądze bywają im zwracane. Wiadomość tę podaje «Podolia».

— **We wsi Łozowej**, pow. mohylowskiego, wybuchł przed tygodniem pożar, który zawdzięczając suszy i silnemu wiatrowi, bardzo szybko się rozszerzał, tak, że po kwadransie do 40 zabudowań stało w płomieniach. Nic nie zdołano uratować, pogorzelcy zostali pod gołem niebem, bez środków do życia. Miejscowe Towarzystwo spożywcze zajęło się doraźną pomocą i zaopiekowało się nieszczęśliwymi.

— **Z Bałty** donosi «Pod.», że oddano pod sąd wojenny trzech włościan, którzy zabili uriadnika i ranili dwóch strażników w Krzywem Jeziorze.

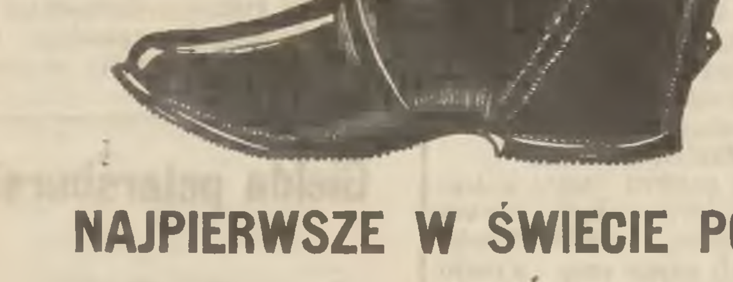
REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.

Bieliznę gotową i na zamówienie wyłącznie własnego wyrobu **poleca** W. M. KAUFMAN, Kijów, **Prorezna Nr 3. Telefon 1650,** nad restauracyą **daw. Stamati.** 3168—„—



KALOSZE „PROWODNIK“

PATENTOWANE



NAJPIERWSZE W ŚWIECIE POD WZGLĘDEM TRWAŁOŚCI, DOBROCI i ELEGANCYI FASONÓW.

FIRMA BEZWARUNKOWO RĘCZY ZA NIEPORÓWNANĄ TRWAŁOŚĆ KAŻDEJ PARY. 3145-35-7

„Pośrednik“. **Biuro Informacyjno-Komisowe**

Kijów, ulica Bassejna Nr 5a, m. 5.

Załatwia następujące czynności:

1) Kupno przedmiotów niezbędnych w gospodarstwie rolnem i życiu domowem jak narzędzi rolniczych, pojazdów, mebli, sprzętów domowych i gospodarskich, materyałów łokciowych, towarów kolonialnych i spożywczych, nasion etc.

2) Udzielanie porad w kwestyach prawnych, handlowych i pedagogicznych.

3) Załatwianie interesów i spraw w instytucyach rządowych, prywatnych, bankach, kantorach i t. p.

4) Informowanie o adresach firm handlowych i osób prywatnych.

4) Ekspertyza, oszacowanie i ułatwianie nabycia lub sprzedaży zabytków starożytnych i numizmatów.

Gwarantując akuratność i możliwy pospiech w załatwianiu powierzonych sobie zleceń, choćby najmniejszych, — Biuro „POŚREDNIK“ pobierać będzie następujące komisowe:

Od obstalunków nieprzenoszących 100 rb. 5%.
„ „ wyżej . . . . 100 rb. 3%.

Przy przesyłaniu zleceń informacyjnych Szanowni klijenci proszeni są o dołączenie na odpowiedź 2-ch marek 7-io kopiejkowych, rachunek zaś kosztów informacyi przesyłany będzie wraz z odpowiedzią w liście za zaliczeniem pocztowem. 3463-6-1

Magazyn przemysłu artystycznego

Dumski plac Nr 3, w podwórzu hotelu „ROSYA“ 3339-100-4

uprasza amatorów wyrobów artystycznych o zwiedzanie.

Złoto brylanty, srebro, ZEGARY różnych fabryk poleca w wielkim wyborze **Klaudyusz Rogiński** **Nr 89, ul. Aleksandrowska. Telefon 2095.** Cenniki na żądanie bezptnie. 2838—8—5

ZAMIAST 15 RUBLI — TYLKO 5 r.



Wysyłam następujące przedmioty: 1) Zegarek męski w oprawie czarnej stali oksydowanej: mechanizm „Anker“ nakręca się bez klucza raz na 36 godzin: gwarancya na lat 6. 2) Łańcuszek z białego metalu wyrobu pancerowego. 3) Portfel ze skóry zagranicznej. 4) Storeoskop amerykański z dwoma szkłami powiększającemi, achromatycznemi. 5) 50 widoków bardzo ciekawych. 6) Lunetę. 7) Papierośnicę niklową z sekretem. 8) Jeszcze dwie bardzo interesujące premie. Takież dwa garnitury za 9 r. 50 k. z przesyłką. Wysyłam za pobraniem pocztowem bez zaliczki. Adresować prosimy J. Sztrumfeld Warszawa, Żelazna № 80—10. 3216—3—2



Główny skład wyłącznie szwajcarskich jedwabnych sit, nagrodzonych najwyższemi nagrodami na wszechświatowych wystawach.

S Zusman

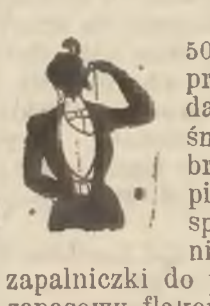
Kijów, Kreszczatik Nr 11. Telefonu Nr 851.

firma egzystuje od 1888 roku.

Maszyny młynarskie i wszelkie do nich przybory. Przedmioty techniczne i elektryczne.

Adres dla listów: S. Zusman. Dla depesz: Zusman. 262—100—33

!!Ważne dla pp. palących!!



Polecam tylko za 2 rb. 50 k. modne i eleganckie przybory do palenia, składające się: 1) z papierośnicy inkrustowanej srebrem, najnowszej formy pięknie grawerowanej, 2) spirytusowe, platynowe, nigdy nie zużywające się zapalniczki do papierosów „Janus“, 3) zapasowy flakon alkoholu, 4) rzeczywista cygarniczka bursztynowa w srebrnej oprawie 84 pr. Obstalunki wysyłamy niezwłocznie za pobraniem pocztowem i bez zaliczki, za przesyłkę 6-ciu przyborów—40 k. (na Syberyę 75 k.) Adresować: **Dom Eksportowy „S. Perlman“, Warszawa, Pańska 39—7.** 3210-3-2

Farbuje futra

(i odświeża). 3245

Niezrównany specyalista w tym fachu, majster stołeczny, wyłącznie w zakładzie **Kuśnierza Dobrecowa**, ul. Michajłowska d. 11. Przyjmuje obstalunki na wszelkiego rodzaju wyroby futrzane. Sprzedaje gotowe mufki, boa, saki i t. d.

A. Arutiunow i Sk-a

22 Kreszczatik 22

obok mag. „ZINDEL“ i „GRAND HOTELU“

poleca: **Manczester** angielski na kostiumy, **Welwet, Aksamit, Pan, Bursa, Kanaus, Fular, Gaza, Atłas** i inne mater. jedwabne najlepszych fabryk. 3212-„-4



3429—25—1

K. SEPTER i S-ka

Kreszczatik Nr 40,

GOTOWALNIE

dla wyższych, średnich i niższych szkół systemu Richtera i in. Przyrządy do kreślenia, rechenschiber etc. 2652-„-7



30 dni

BEZPŁATNIE!

Jeżeli w przeciągu tego czasu gramofon okaże się nie dobrym co do gatunku, firma zamienia na inny. Tylko za 9 rb. 75 kop. wysyłamy elegancki i trwały gramofon „Monarchę“. Bezpłatnie dodaje się 6 płytek i 600 kauczuk. igiełek. Gramofony. „Tonarm“, koncert. dużego formatu, najnowszej konstrukcyi z obracającą się kwiatową tubą cudownie piękny dzwięk, bez szumu zamiast 100 rb. tylko 25 rb. Wielki wybór płytek od 75 kop. do 1 rub. 50 kop. Prosimy się powołać na Nr: ogłoszenia. Obstalunki uskuteczniamy za zaliczeniem po otrzymaniu zadatku 3 rub. (można pocztow. markami) Adresować **T-wo „Dżems“, Warszawa Nowolipki nr 32 m. 20—332.** P. S. Przesyłka na koszt kupującego. 3272-2-1

Kantor Komisowy oraz Biuro zleceń i posł. **„Udobstwo“**, Kijów, Plac Kresz. 3, obok Dumy. Telef. 1,306, podejm. się wszel. rodzaju komisyi, pośred. przy sprzed., kup., pożycz., wyszuk. mieszkań, wynajm. oficyalistów. Podejm. się przewozu i opak. mebli i tow., eksped. i odbiera na stac. kol. wszelk. rodzaju rzeczy i tow., poleca posł. odpowiedzialnych. Podejm. się reklam i przedstaw. Biuro otw. z zezwol. rządu. Kaucyon. do wysokości 7,500 rb. 2486-„-56

A. Siemaszko,

reżyser trupy dramatycznej Kijowskiego Towarzystwa Miłośników Sztuki, udziela lekcyi **dykcyi, deklamacyi i gry scenicznej**, oraz **wymowy i sztuki oratorskiej**. Bliższe informacye w Zarządzie Towarzystwa, **Kreszczatik 41, m. 59**, codziennie od godz. 12—1 i 6—7 po poł. 3094—8—7

Karakuły prawdziwe Bucharskie dla damskich **żakietów,** kołnierzy, czapek. Otrzymano **sukno** kaukaskie na męskie i damskie kostyumy w kaukaskim magazynie **M. Bebesza** Kreszczatik Nr 8. 3180-5-3

SPODNICE

z cienkiego, lekkiego zakopiańskiego samodziału w różnych kolorach. Nadzwyczaj praktyczne na najgorszą pogodę, a przytem eleganckie do wyjścia na ulicę, do podróży, wycieczek, na wieś i t. p. Krój angielski. Poleca praktycznym paniom pracownia sukien damskich **Heleny Czarneckiej.** **Warszawa, Marszałkowska 90.**

Do sprzedania w Białej Cerkwi dom murowany piętrowy przy ruchliwej ulicy w pobliżu gimnazyum, kościoła i cerkwi. Informacye w domu Krzyżanowskiego (na Zamku). 3387-3-2

Z powodu konieczności wyjazdu do Petersburga,

jest do odstąpienia na przedmieściu „Szulawka“ sadyba z wzorowo urządzoną mleczną fermą o 28 krowach, w pełnym ruchu. Przy niej duży, nowy wygodny dom o 12 pokojach z wodociągiem i wszelkiemi udogodnieniami. Lodownie, 2 stawy, ogród warzywny i owocowy, oraz dwa oddzielne domy do odnajęcia na lato lub zimę. Ulica Borszczagowska Nr 141, zapytać u dzierżawcy Struwego. 3459—3—1

Natychmiast do sprzedania tanio **Pianino.** Plac Mikołajowski, Hotel „Bristol“. 3510-3-1

Młoda intel. osoba, zna jęz. niemiecki i gosp. domowe, trochę muzyki i języka rosyjskiego. Poszukuje odpowiedniej posady. Poczta, okazicielce kwitu n-r 3516. 3516r

Chora osoba potrzebuje pomocy, łaskawe ofiary upraszam nadsyłać ul. Basejna n-r 7 m. 12. 3511r

Student (Królewiak) poszukuje korepetycyi, długoletnia praktyka, specyalność—matematyka. Oferty upraszam składać w Administracyi „Dziennika“ dla I. G. 3507-3-1

Zdolna panna poszukuje miejsca do domu prywatnego do szycia. Puszkińska n-r 12 m. 14 w sklepie. 3508r

Na wyjazd kondycyę poszuk. stud. ostatn. kursu, znający starożytne i nowe języki, ma poważne referencye. Redakcya „Dziennika Kijowskiego“ dla P. R. 3520r

Młoda osoba poszuk. miej. panny służącej z szyciem, może pomagać w zarządzie domu na miejscu lub na wyjazd. 3517r Zaułek Pawłowski 30 m. 13.

Łosia (samicę) mam do sprzedania oswojonego, 7-miesięcznego, wysoki 1 arszyn 10 wersz., poczta Pohorelcy, czernih. gub., pow. sosnickiego w. Topolówka, Jan Rogziewicz. 3498—r

Nauczycielka posiadająca gruntownie języki nowożytne oraz średnią muzykę poszukuje posady. Adres: poczta Snitków, gub. podolska, maj. Arkadya p. Penkosławskiej, dla J. S. 3497-2-1

Potrzebna pokojówka z dobremi świadectwami. Instytucka 20 m. 3. 3471-3-1

Student uniwersytetu (b. stud. uniw. genewskiego) udziela lekcyi w zakr. progr. zakł. nauk. średn., posiada jęz. ros., polski, franc. (teor. i praktycznie) i niem. teor. Może wyjechać na prowincyę. Żylańska 38, m. 4, stud. S. Cusin d'Aubonne. 3436-4-3

Skład drzewa opałowego S. PIOTROWSKIEGO w Kijowie na przystani. **Telefon 2234.** 2619-50-45

Polka w średn. wieku poszukuje posady (skończyłam gimnazyum, byłam na wyższych kursach). Przygotawiam do gimnazyum i innych zakładów, mam rekomendacye, mogę na wyjazd. Adr. Róg W. Podwalnej i M. Włodzimierskiej 23 m. 16, M. S. 3445-3-2

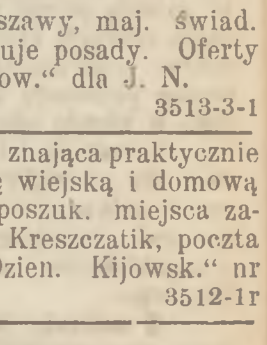
Bona młoda szuka posady w miejscu lub na wyjazd, może zarządzać domem i gospodarstwem. Redakcya „Dziennika“ dla J. M. 3425-5-3

KURSA KROJU PARYSKIEGO. WEDŁUG METODY
M-me Théodo W. A. Kozłowskiej
ul. M.-Błagowieszczeńska 61, m. 7.

Krój i szycie ubiory damskie i dziecinne, gorsety i bielizna; ceny umiarkowane. Po ukończeniu nauki wydaje dyplomy na otwarcie takich samych kursów kroju. Przy kursach znajduje się również pracownia. 3256



OGRODZENIA Z KOLCZASTEGO, STALOWEGO OCYNKOWANEGO DRUTU. OD KOP. 10 SĄŻEŃ I DROŻEJ



(NATURALNA WIELKOŚĆ)

Ogrodnik z Warszawy, maj. świad. poszukuje posady. Oferty Admin. „Dzien. Kijow.“ dla J. N. 3513-3-1

Polka przyjezdna znająca praktycznie gospodarkę wiejską i domową również i szycie, poszuk. miejsca zarządzającej. Oferty: Kreszczatik, poczta okaziciel kwitu „Dzien. Kijowsk.“ nr 3512 3512-1r

Polka młoda z Warszawy, znaj. metodę froeblowską poszuk. miejsca do dzieci. Adres: Wielka Podwalna 23 m. 37. 3470-3-1

Zakład Fotograficzny **W. Męczyńskiego** dawniej **W. Wysockiego.** Kreszcz., róg Luterańskiej 2826

STATKI PAROWE

(pocztowo-osobowe)

Towarzystwa Żeglugi na Dnieprze i jego dopływach „2-go Towarzystwa Żeglugi na Dnieprze i jego dopływach“ z rozpoczęciem żeglugi kursują na liniach:

	Odchodzą
1) **Kijowsko-Ekaterynosławskiej.**	
Z Kijowa	9 g. r., 5 g. pp.
„ Ekaterynosławia	8 g. r., 5 g. pp.
2) **Kijowsko-Homelskiej.**	
Z Kijowa	9 g. r., 2 g. pp.
„ Homla	8 g. r., 1½ pp
3) **Kijowsko-Czernihowskiej.**	
Z Kijowa . .	12½ g. d., 5 g. pp
„ Czernihowa .	12 g. d., 7 g. w.
4) **Kijowsko-Pińskiej.**	
Z Kijowa	o g. 10 r.
„ Pińska	o g. 9 r
5) **Kijowsko-Czarnobylskiej.**	
Z Kijowa	o g. 6½ w.
„ Czarnobyla . . .	o g. 8 r.
6) **Kijowsko-Mohylowskiej.**	
Z Kijowa w niedziele, wtorki, czwartki i piątki . .	o g. 2 pp
Z Mohylewa w niedzielę, wtorki, czwartki i piątki .	o g. 6 r.

W Łojewie pasażerowie zmuszeni są przesiadać się do drugiego parostatku.

7) **Mohylowsko-Orszańskiej**) codziennie
(8 **Homel-Wietkowskiej**)

„Drukarnia Polska“

w Kijowie, Prorezna 9. Tel. 1672.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

Ceny umiarkowane.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej.